Nr. 254. We Lwowie, Wtorek dnia 5. Listopada 1878. Rok XVII.

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
[illegible]
Z przesyłką pocztową:
[illegible]
Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej" Plac Halicki w pałacu W. Ulanickich. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pp. Adama, [illegible] w WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, [illegible] Om. 1. Maximilianstrasse 8. W FRANKFURCIE: [illegible] Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Prenumerata na „Gazetę Narodową" wynosi za miesiąc listopad:

we Lwowie:

miesięcznie . . . 1 „ 50 „

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 2 „

Cena prenumeraty za granicą państwa austrjackiego wymieniona jest w nagłówku każdego nr. gazety.

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

Lwów d. 4. listopada.

(Sprawa mniejszości, która wstąpić chciała do Koła, i odprawa Koła. — Delegacja polska zajęła obecnie stanowisko stronnictwa, bezwarunkowo rządowego. — Depesza angielska wystosowana do Moskwy. — Rozwianie się baśni o zachodniej koalicji. — Odpowiedź Moskwy. — Doniesienia *Nowej Pressy* i *Memorial Diplomatique*. — Projekt adresowy komisji przedl. Izby posłów. — Ubiegła sesja sejmu szląskiego.)

Telegram nasz wiedeński doniósł, że pp. Wolski, Hausner i Skrzyński przy głosowaniu nad wnioskiem, aby projekt adresowy Koppa odesłać do komisji – usunęli się od głosowania, nie mogąc głosować z delegacją polską przeciw wnioskowi.

Pp. Wolski, Hausner i Skrzyński wystosowali do prezesa Koła polskiego JE. dr. Grocholskiego pismo następującej treści:

„Do JE JW. prezesa Koła polskiego w Wiedniu.

Szczerą chęć mając zadośćuczynienia powszechnie objawionemu w kraju życzeniu, aby jedność Koła polskiego na zewnątrz przynajmniej przywrócona została, co według naszego przekonania dziś wobec zawikłanej i groźnej sytuacji politycznej byłoby w interesie wspólnej nam sprawy narodowej pożądanem stanowiska naszego wzmocnieniem, poczytują podpisani za obowiązek swój uczynić ze swej strony krok pierwszy w celu usunięcia pierwszej, jeżeli nie głównej przyczyny rozdwojenia.

W tym zamiarze i nadziei przedkładamy pod światłą rozwagę Koła polskiego następujący wniosek:

1. Dla wprowadzenia do regulaminu dziś obowiązującego zmian, jakie za stosowne uznane będą, wybierze Koło komisję z pięciu członków, do której dwóch lub jednego z podpisanych wyznaczy.

2. Elaborat tej komisji przedłożony będzie Kołu polskiemu do stanowczej uchwały.

Wszelką mamy nadzieję, iż w komisyjnem gronie pożądana osiągnięta będzie zgoda, a sam wybór komisji będzie już ważnym krokiem, ceną dla nas rękojmią pojednawczej względności Koła polskiego.

Przesyłając ten wniosek na ręce Waszej Ekscellencji, składamy Jej zarazem wyrazy wysokiego naszego poważania.

Wiedeń d. 28. października 1878.

Otton Hausner. Ludwik Skrzyński. Ludwik Wolski."

Koło to pismo wzięło pod obradę i uchwaliło następującą doń odpowiedź:

„Do W. Ottona Hausnera, posła do Rady państwa we Wiedniu.

Wielmożny Panie!

W odpowiedzi na szanowne pismo WWPanów z dnia 28. b. m. z żądaniem wybrania komisji do zmiany regulaminu — mam zaszczyt WWPanom z polecenia Koła polskiego oświadczyć:

Że Koło polskie od chwili swego zawiązania zawsze było tego przekonania, iż wszyscy posłowie polscy w Izbie deputowanych Rady państwa powinni należeć do jednego, na podstawie solidarności utworzonego grona.

Wnioski jednakże, od których przyjęcia zdaje się WWni Panowie czynicie zawisłym powrót Wasz do grona naszego, już dlatego nie mogą być rozbierane na posiedzeniu naszem, że pochodzą od posłów, nienależących do Koła polskiego. Nie może zaś Koło polskie przyjmować do swego grona czy to posłów nowowybranych, czy też posłów napowrót wstąpić pragnących, na innych, tylko na jednych i tych samych, dla wszystkich równych warunkach, które określa znana WWnym Panom ustawa Koła polskiego.

Z poważaniem

Kazimierz Grocholski,

przewodniczący Koła polskiego.

Wiedeń, 30. października 1878."

Odpowiedź ta, wystosowana z polecenia Koła, nadmienia, że wniosku pp. Wolskiego, Hausnera i Skrzyńskiego nie można poddać pod obrady Koła, bo nie wychodzi on od jednego z członków Koła. A wszak pismo to było poddane pod rozbiór Koła, skoro Koło obradowało nad nim, i uchwałę powyższej treści powzięło! Jest więc w odpowiedzi Koła sprzeczność rażąca. Jeśli Koło przeciwne jest wszelkiej zmianie regulaminu, to lepiej było dać wprost odmowną odpowiedź, niż zasłaniać się formalnością. Byłby kraj przynajmniej wiedział, o co rozbił się powrót mniejszości do Koła. Zresztą sam patrjotyzm nakazywał ułatwić mniejszości powrót do Koła, a nie szorstką odpowiedzią na bardzo pojednawcze pismo mniejszości, usuwać jej wszelką możność powrotu.

Podnieść jeszcze trzeba, że §. 20 regulaminu Koła przewiduje znoszenie się z frakcjami, poza Kołem będącemi, za pośrednictwem komisji. Więc i z tego względu zasłanianie się formalnością regulaminową było objawem niechęci, ale nie istotnym skutkiem regulaminu.

Po odebraniu tego pisma już mniejszość nie może powrócić do Koła bez ubliżenia swej godności osobistej, osobliwie, gdy członkowie Koła już tu we Lwowie nie taili się z zamiarem, iż w razie zgłoszenia się mniejszości, będą nad każdym z osobna balotować i jednych przyjmą, a drugich nie przyjmą, w czem nie sprawa publiczna, lecz osobiste zawiści grają rolę.

Już tyle razy podnosiliśmy, że błędne to jest pojęcie, iż solidarność w sprawach narodowych tylko wtedy może być zachowaną, gdy wszyscy posłowie stanowią jedno Koło. Dr. Weigel przez dłuższy czas, wystąpiwszy z Koła, stał poza Kołem w Radzie państwa, a nigdy solidarności narodowej nie zerwał, i nikt mu nigdy tego zarzutu uczynić nie śmiał. A z drugiej strony można do Koła należeć, a ciągle solidarność zrywać i wbrew uchwałom Koła nawet w Izbie występować, jak to n. p. uczynił dr. Dunajewski, gdy mu Koło polskie w debatach jeneralnych budżetowych poleciło wystąpić przeciw ministerstwu, a on palnął mowę tak ministerjalną, iż mu dziękowali ministrowie! Ostatnie lwowskie Zgromadzenie wyborców w tym kierunku objawiło swe zdanie, odrzucając wniosek dr. Kleczyńskiego. Dr. Kleczyński motywował swój wniosek, iż gdy Zgromadzenie uchwala wotum ufności dla posłów sejmowych, a ich główną czynnością było w sejmie uchwalenie rezolucji o solidarności, to powinno się o tem wotum ufności dla posłów sejmowych zawiadomić i posłów lwowskich do Rady państwa. Na to mu odparto, że jakkolwiek wpływ posłów, którzy, według przekonania wyborców nie z osobistych powodów, lecz dla zasadniczych różnic wystąpili z Koła, byłby może skuteczniejszy, gdyby byli w Kole pozostali, podobnie jak dr. Czerkawski, należący do mniejszości, który pozostał w Kole, to jednak wyborcy są przekonania, że znani i wysoce cenieni z patrjotyzmu posłowie lwowscy, gdyby Koło polskie nie umożliwiło im powrotu do Koła, będąc i poza Kołem, solidarności narodowej nie naruszą nigdy. I na tych motywach oparte Zgromadzenie wyborców jednogłośnie odrzuciło wniosek dr. Kleczyńskiego.

Teraz po odpowiedzi Koła polskiego na pismo mniejszości, która z Koła wystąpiła, pp. Hausner, Skrzyński i Wolski zapisali się do głosu, gdy w poniedziałek przyjdzie pod rozprawy Izby projekt adresu, wygotowany przez komisję, a zapisali się za adresem. Z tego jeszcze nie wynika, aby przemawiać mieli za takim adresem, jaki komisja przedstawi. Zresztą posłowie ci już dzisiaj przemówią, więc pokaże się od razu, w jakim kierunku pójdą, czy wbrew solidarnym interesom narodowym, czy w myśl tych interesów.

Jego Ekscelencja, dr. Grocholski skrytykował projekt adresu Koppa, gdy go ten je wniósł. W komisji adresowej właśnie te skrytykowane przez Jego Ekscelencję ustępy zupełnie odrzucono lub w myśl tej krytyki zmieniono. Pomimo tego Jego Ekscellencja dr. Grocholski w komisji adresowej sam jeden głosował przeciw adresowi. Przyczyną tego głosowania nie mógł być ustęp, oświadczający się przeciw okkupacyjnej polityce, bo przecież Koło polskie w tym duchu antiokkupacyjnym wniosło było interpelację i w tym duchu poleciło przemawiać Hausnerowi przy uchwalaniu 60-milionowego kredytu. Cóż więc spowodowało Jego Ekscelencję do głosowania przeciw adresowi? Inaczej sobie tego wytłómaczyć nie umiemy, jak tylko coraz jawniejszem manifestowaniem się delegacji jako stronnictwa bezwarunkowo-rządowego w chwili gdy stronnictwo rządowe poszło w opozycję. Aby to módz uczynić, trzeba teraz popierać okkupacyjną i anneksyjną politykę, zasłaniając się przed krajem, że tak okkupacja jak i anneksja wymierzona jest przeciw panslawistycznej polityce Moskwy, podczas gdy istotnie służy ona ku dopięciu celów trójcesarskiego przymierza.

Zaogniona w pierwszych dniach b. m. sytuacja uspokoiła się nagle. Jakże więc słusznie przepuszczaliśmy, że całe to zaognienie było sztucznem, wywołanem jedynie w celu otumanienia opinii publicznej, wyzyskania jej w celu podtrzymania tych lub owych ministrów! Okólna ta nota angielska, która miała wzywać Moskwę, Austrję i Turcję do rychlejszego wprowadzenia w życie postanowień traktatu berlińskiego, a która nadto miała być popartą przez Francję i Włochy, przez co stawała się jakby pierwszym symptomatem zachodniej koalicji, okólna ta nota zredukowała się w końcu do maluczkich rozmiarów zwykłej międzygabinetowej wymiany depesz między Londynem a Petersburgiem. Z całej tej baśni szumnie w świat puszczonej, pozostało tyle tylko prawdy — i to jeszcze wątpliwej — że podobno gabinet angielski zapytywał poufnie w Paryżu i w Rzymie, ażali owe dwa gabinety są skłonne poprzeć jego zabiegi. Otrzymawszy jednak odmowną odpowiedź, wystąpił sam na własną rękę, wcale nie ostentacyjnie, ale skromniutko i cichutko, jak przystoi właśnie człowiekowi, który chciałby zaprotestować przeciw niewłaściwemu postępowaniu sąsiada, nie ma jednak na to odwagi. Wystosował tedy na ręce Loftusa depeszę do Moskwy, z której kazał Moskwie odpis zostawić, a w której zapytuje Moskwę, ażali ma zamiar nadwerężyć postanowienia traktatu berlińskiego, odnoszące się do Wschodniej Rumelii, skoro po ewakuacji okolic podstambułskich ponownie ją zajęła?

Na zapytanie to Moskwa nie długo pono zwlekała z odpowiedzią. Jeżeli zawierzyć mamy doniesieniom *Memorial diplomatique* i *Nowej Pressy*, to odpowiedź moskiewska nastąpiła natychmiast, przytem zredagowana była nader uprzejmie, grzecznie, z całą względnością dyplomatyczną. Oświadczyła Moskwa, że nie myślała nigdy nadwerężać w czemkolwiekbądź traktatu berlińskiego i zwlekać z ewakuacją swych wojsk. Przeciwnie, pragnęła zastosować się do niego jak najpunktualniej, a fakt, że już była ewakuowała okolice podstambulskie, jest najlepszym dowodem tych jej zamiarów. Jeżeli jednak potem zajęła je ponownie, to dla tego, że *la force majeure de circonstances* zmusiła ją do tego. Zaszły bowiem wypadki, których nie przewidział kongres berliński, a które wymagały spiesznego ratunku. Moskwa odważyła się nieść go na własną rękę, ale niemniej przecie nie myśli działać wbrew przepisom traktatu berlińskiego.

Że taka wypadnie odpowiedź Moskwy, mógł to przewidzieć gabinet angielski, boć przecie przewidywał to świat cały. Wiadomo dobrze, że rzezie i morderstwa wywołała sama Moskwa za pomocą swoich ajentów, że sama spędziła ludność aby błagała dowódzców moskiewskich o powrót na opuszczone stanowiska, i że wreszcie te fikcyjne prośby ludności i te umyślnie wywołane rzezie podniesie do godności wypadków, które wymagały „spiesznego ratunku" i usprawiedliwiały powrót jej wojsk. Że jednak, jakkolwiek przewidując brzmienie odpowiedzi, mógł jej żądać gabinet angielski, to jeszcze wydaje się dość zrozumiałem. Ale co wcale nie jest dla nas zrozumiałem, to ten fakt, że Anglia oświadczyła podobno, iż jest z tej odpowiedzi zadowolniona. Tu już prostoduszność i naiwność graniczy z wyraźnem tchórzowstwem.

Wszelako musimy zaznaczyć, że jedynie londyński korespondent *Nowej Pressy* zapewnia o tem, że Anglia oświadczyła, iż czuje się zadowolnioną odpowiedzią moskiewską. Natomiast *Mémorial Diplomatique* inne otrzymał informacje z Londynu, i to właśnie wbrew przeciwne. Anglia miała oświadczyć, że odpowiedzi Gorczakowa nie uważa za wystarczającą, pragnie, aby Moskwa jaśniej określiła swe zamiary na przyszłość. Równocześnie udała się podobno Anglia do Austrji z prośbą, aby poparła ją w tym kroku i w ogóle aby ją popierała w całej sprawie Wschodniej Rumelii, a zaś to podejmie się ona wymódz na Turji rychłe zawarcie konwencji bośniackiej.

Gdyby nie to ostatnie doniesienie *Memorial Diplomatique* dotyczące Austrji, to pierwsze, orzekające tylko o niezadowoleniu Anglii, miałoby stokroć więcej wartości. Nie wierzymy bowiem z zasady wszelkim kombinacjom, mającym na celu odciągnąć Austrję od Moskwy, i dlatego nie wierzymy aby Anglia, oparzywszy się tylokrotnie, próbowała tej drogi raz jeszcze. Wie ona przecie dobrze, że Austrja nie może działać wbrew Moskwie w sprawie rumelijskiej, skoro za przyłączenie Rumelii do Moskwy (a względnie do Bułgarji) ma dostać Albanię i Macedonię po Salonikę. Dlatego też całe doniesienie *Memorial Diplomatique* wydaje się nam podejrzanem, sprawia efekt jak gdyby było komunikatem, pochodzącym z biura Andrassego.

Komisja adresowa przedlitawskiej Izby posłów uchwaliła już adres do korony, który to dosłownie podajemy. Wstępy i wyrazy pierwotnego projektu, przez dr. Koppa wniesionego, umieszczamy w klamrach. Adres komisyjny opiewa:

„Najjaśniejszy Panie!

„Powołana na nowo do czynności Izba posłów austrjackiej Rady państwa ma sobie za pierwszy i najświętszy obowiązek wobec W. ces. Mości i ludności, wobec teraźniejszych nadzwyczajnych wewnętrznych i zewnętrznych stosunków monarchii, zrobić użytek z niewykonywanego od lat kilku konstytucyjnego prawa, i wyrazić swoje zapatrywania w najuniżeńszym adresie.

Przyciśniona przesileniem ekonomicznem, od lat wielu podkopującem dobrobyt ludów Austrji (na nowo obciążona wielkiemi ofiarami politycznemi i ekonomicznemi, które przy ostatniej ugodzie z krajami korony Węgierskiej poniesiono), potrzebowała Austrja przedewszystkiem skupienia i spokoju.

(Przeciążone) bardzo obciążone ludy Austrji mogły wprawdzie oczekiwać, iż teraz spokojny (wewnętrzny i zewnętrzny) rozwój stosunków państwowych, szczera zgodność między rządem a Radą państwa, przedewszystkiem zaś obustronna energiczna dążność do przywrócenia równowagi w gospodarstwie państwowem przez utorowanie znacznych redukcyj i oszczędności, umożebnią na przyszłość ponosić nadal (ograniczenia i) ciężary, jakie na ciała reprezentacyjne i na ludność Austrji wkłada (obecne traktowanie spraw wspólnych, tudzież) wydatek na nie.

Aby osiągnąć te dla pomyślności monarchii bardzo ważne a nawet decydujące warunki, na to nie wystarcza formalne przestrzeganie konstytucyjnych przepisów, jeżeli rząd zarazem (dąży do tego, aby życzenia ludności, objawiane w ciałach reprezentacyjnych, paraliżować postępowaniem, które może jest w zwyczaju w stosunkach z obcemi mocarstwami, lecz zastosowane

---

SZKICE KAUKAZU.

(Z życia Abchazów i Swanetów)

przez

WACŁAWA MASŁOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Boć stara to rzecz, na całej kuli ziemskiej znana, że w takich razach młodzi ludzie milczą. Poeci mówią, że w takiej chwili serca kochanków tak się czemś przepełniają, iż ci ani słowa wyrzec nie mogą. Poetą nie jestem, więc nie wiem, czy rzeczywiście taka jest przyczyna owego milczenia, i nie mam żadnego wyobrażenia o wpływie, jaki w takich razach serce na krtań wywiera; wiem tylko, że rzeczywiście przy powitaniu kochankowie milczą, i fakt ten tu konstatuję, wcale się nie wdając w jego badanie, bo nie mam czasu. Daniel wreszcie przemówił, snać jego serce wypróżniać się poczęło.

— Moja miła!... droga!... — Westchnął z całej piersi, i chętnie trzeba wierzyć, że była mu miłą, bo cała jej postać dyszała czystą i silną miłością, z której, doprawdy, mężczyzna może być dumnym. Była mu drogą, bo któżby nie cenił takiego dziewczęcia!

— Już jadę, Nino, — znowu smutnie mówił. — Jadę,... sam o to ojca prosiłem, a teraz tak mi ciężko!...

Nina cała się wstrzęsła i, zdziwiona, oczy na niego podniosła.

— Sam prosiłeś? — prędko jakby z wyrzutem go zapytała. Głowę opuściła, westchnęła i po chwili łagodnie, z ufnością znowu mówiła: — Chciałeś jechać, więc jedziesz. Nie pytam cię nie sądzę... Ty rycerz, lepiej wiesz, co trzeba... Tak widocznie trzeba!

Znowu westchnęła i znowu głowę nisko, nisko spuściła. Daniel nie widział lecz czuł, że oczy jej łzami zabiegły; jeszcze do niej się zbliżył, i ręką delikatnie otoczył jej kibić, przycisnął kochankę do piersi, i cicho jej szepnął do ucha:

— Nino!...

Czy dużo powiedział, czy mało, — któż oprócz Niny zdoła określić? Ona tylko czuła i rozumiała najdelikatniejszą zmianę w jego głosie i w chwili, gdy on wymówił jej imię, podniosła głowę, ręce jak do modlitwy złożyła, i patrząc przed siebie, powoli i cicho mówiła:

— Pojedzie, daleko pojedzie!... Za sine góry, za doły szerokie, czarne przepaści paszcze swe za nim rozdziawią, inne słońce będzie mu przyświecało, inny wiatr włosy jego będzie rozwiewał... Lecz mnie nie opuści! Przy mnie będzie, jak teraz... Gdy kwiatów zechcę narwać, każdy kwiat śmieje się do mnie, jego mnie przypomina, — zerwać nie mogę! Gdy do strumyka pobiegnę po wodę, — strumyk wciąż jego imię mnie szepcze... stoję i słucham, wciąż słucham!... Pojedzie!... Każdej jutrzenki pobiegnę na skałę, zapytam słońca, co mnie od niego przynosi, zapytam wiatru, czy miły mój o mnie myśli... A jeśli długo, długo wracać nie będzie...

— Powrócę, Nino, natychmiast powrócę, żeby już odtąd zawsze być razem!

— Cicho!... Słuchaj!...

Pochyliła się naprzód, palce do ust przyłożyła, słuchała.

— Słyszysz, słyszysz? — mówiła ze zgrozą. — Któż to mówi, że ty mnie porzucisz? Kto śmie mówić!... Danielu, powiedz, ale głośno tylko, powiedz, że mnie nie porzucisz!

— Nigdy, moje ptaszę małe, nigdy cię nie porzucę! Nino, wszakże cię kocham, wiesz o tem... jesteś zmartwioną, moja pieszczoszko, i smutne ci myśli przychodzą. Nikogo tu nie ma i nikt nie mówił, tobie zdawało się... A kto będzie mówił, powiedz mu, że kłamie!

— Kłamie, zawsze będzie kłamał? Ty zawsze kochać mnie będziesz?

Ręce na szyję mu zarzuciła, oparła się o jego piersi, przymknęła nieco powieki, i wprost mu w oczy patrzała.

— Zawsze?...

Głowę opuściła, cała przylgnęła do niego.

— Zawsze! — cicho powtórzyła.

Wnet znowu zadrżała, cofnęła się, i przestraszona to na niego, to dokoła siebie patrzała.

— Znowu ktoś mówi!... Poco mówi!... ach! Powiedz mi prawdę, na co masz skrywać!... Ty mnie już nie chcesz, nie kochasz!... O, Danielu, powiedz lepiej prawdę, ja ci przebaczę!... A jeśli nie kochasz...

Załamała ręce i głowę w tył odrzuciła.

— Wszystko, wszystko, tylko nie to! Kłamię! — głośno, z jakąś dziką energją, zawołała. — Nie mogłabym przebaczyć! Nie jestem w siłach; z grobu wstałabym, żeby ciebie innej odebrać!... Nie wiem, cobym zrobiła!

Daniel objął ją, podniósł, jak małe dziecko tulił do siebie, a siadłszy pod starym dębem, trzymał ją na kolanach, całował i pieścił.

— Uspokój się, — szeptał. — Chętnie zostałbym, ale wiesz, że nie mogę, pojadę lecz, wrócę prędzej niż sądzisz, a wtedy już nazawsze zostanę z tobą, będę te cudne włosy rozwijał, i będę je plątał i czesał, będę całował, palcami przebierał, jak teraz...

I rzeczywiście całował jej włosy, szyję, oczy, a pod wpływem tych pieszczot, twarz jej zupełnie się wypogodziła, w oczach błysnęła wiara i miłość.

— Wrócę, żeby rozciąć twoją sznurówkę i złożyć ci pierwszy pocałunek męża, a teraz pozwól ostatni kochanka.

Ten ostatni był tak długi, że aż liście na dębie zaczęły się niecierpliwić. Stare konary ze skrzypem się poruszyły, raz, drugi, — cały dąb zaszumiał. „Dosyć już, dosyć!" — stare kumoszki mitygowały kochanków.

I doprawdy było już dosyć, zwłaszcza, że po skalistej ścieżce ktoś z zamku biegł na dół. Nikt nie zaprzeczy, że kochankowie nie robili nic złego, że przeciwnie, bawili się bardzo przyjemnie i wcale niewinnie, że wreszcie każdy chciałby bodaj parę razy w życiu tak, jak oni się bawić, a jednak wszyscy przyznają, że postąpili oni bardzo naturalnie, gdy posłyszawszy czyjeś kroki, wstali, cofnęli się od siebie, jak gdyby przedtem o pogodzie debatowali.

Pojawił się Swanet, żołnierz z drużyny starego księcia. Bacznie spojrzał on na Daniela, potem na Ninę i sucho wymówił:

— Ciebie tam na górze czekają.

Daniel spojrzał na niego, spojrzał na Ninę, — jak wobec trzeciej osoby mieli się kochankowie pożegnać? Kryć się z miłością przed ludźmi jest pewna przyjemność, polegająca nie na samem tylko urządzaniu trwożliwych schadzek, lub na pocałunkach ognistych, a krótkich jak błyskawica, kiedy usta drżą z obawy przed niedyskretnem okiem, lecz wypływająca z poczucia samozadowolnienia, z powodu, że się ma tak ważną tajemnicę. Ludzie lubią mieć tajemnice, nawet tworzą je sobie, a nic nieznaczące jak skarb jaki skwapliwie skrywają. Może dla tego tak są ochoczy do wykrywania cudzych. Daniel chciał mieć tajemnicę, może i Nina zgodziłaby się na nią, gdyby nie to, że w takim razie pożegnanie ich musiałoby być obojętne, lodowe w porównaniu do ognia, który ich piersi napełniał. Nina wahała się chwilę, to bladła, to się cała oblewała rumieńcem, — z dziewiczym pasowała się wstydem. Ale tak było jednę tylko chwilę; miłość przemogła i wstyd i chęć tajemnicy i rzuciła ją w objęcia kochanka.

Płacząc tuliła się do niego, on łzy jej suszył pocałunkami, a Swanet spokojnie i obojętnie patrzał na nich i czekał. A kiedy nareszcie zauważył, że mógł już przemówić, wówczas zbliżył się i ręce im na ramiona położył.

— Czy się z nią bawisz, — zapytał Daniela, — czy też chcesz wziąć ją za żonę?

— Za żonę! Wróciwszy, wnet ją zaślubię. Ty wszakże przeczyć nie będziesz?

— Bynajmniej. Chcę szczęścia i spokoju siostry. Wierzę, że szczerze mówisz, co myślisz, lecz myśli się zmieniają, a z niemi i mowa, — co wtedy?

— Dla czego mają się zmienić?

— Wszakże się zdarza! Ale mniejsza oto, skoro jesteś pewny siebie. W podróży spotkasz wiele pięknych dziewcząt, bogatych i znacznego rodu; pamiętaj więc wówczas, że od ciebie zależy szczęście Niny i że jej szczęście nie jest mnie obojętne.

Mówił spokojnie, równym głosem, jednak ostatnie wyrazy podkreślił w ten sposób, że Daniel odczuł w nich groźbę. Nasrożył się więc, brwi zsunął i dumnie w tył się przechylił.

— Co to ma znaczyć, Sarkisie?

Sarkis spostrzegł, że rozmowa mogła przyjąć obrót więcej nieprzyjemny dla Niny, niż dla nich samych. Postanowił więc ją przerwać i w tym celu powiedział półżartem, pół serjo.

— Nic, chciałem się przekonać, czy mocno Ninę kochasz i bardzo się cieszę z moich spostrzeżeń. Musisz bardo ją kochać, skoro moja wątpliwość tak cię obraziła:

Jakiem że spojrzeniem podziękowała mu Nina za te wyrazy! Radość i szczęście patrzały z jej oczu, które ona z głęboką wdzięcznością zwróciła na brata, Sarkis uśmiechnął się, dłoń jej uścisnął i dobrodusznie powiedział:

— No, żegnajcie się, bo czas mu iść dawno.

Pożegnali się jak się należało. Opisywać tej sceny nie będę, bo każdy sam sobie lepiej odemnie odtworzy ją według własnego upodobania; muszę jednak zauważyć, że Daniel ani razu ręki Niny nie pocałował, bo według mniemania górali całowanie ręki nie sprawia żadnej przyjemności, ani biernej, ani czynnej osobie. Dodam jeszcze, że pożegnanie to trwało dość długo, bo okazało się, że kochankowie o wielu rzeczach mieli jeszcze do pomówienia. Zaczęli więc spieszną rozmowę, wcale nie myśląc jej skończyć.

Skończyli wreszcie i rozeszli się; Nina powoli, ciągle się zatrzymując i obracając, szła do aułu, a Sarkis z Danielem pospieszyli do zamku.

— Dobry z ciebie ryczerz, Danielu, — mówił Sarkis po drodze. — Jesteś odważny, wesoły i szczery; mężczyźni ciebie lubią, kobiety bez wyjątku kochają, ale ty bodaj czy potrafisz dłużej miesiąca kochać dziewczynę. Otóż dla tego muszę cię uprzedzić, że co będziesz o Ninie myślał po powrocie, to mnie nic nie obchodzi, ale ona musi być szczęśliwą choćby kosztem twego szczęścia!

— Dobrze, mój kochany Sarkisie! Wyszoruj oczy piaskiem, bo widocznie wyrosła na nich skóra, tak że słońca nie widzisz, wszędzie ci ciemno.

(C. d. n.)

do własnej reprezentacji ludowej, może doprowadzić tylko do podkopania systemu parlamentarnego, i do krzewienia powszechnej pesymistycznej podejrzliwości) takiego trzymania się postępowania, które zdolne jest paraliżować objawiane w ciałach reprezentacyjnych życzenia ludności, i temsamem prowadzić do podkopania systemu parlamentarnego.

Patrjotyzm ludów Austrji, ich niezachwiana przychylność dla osoby W. c. Mości, wypróbowana często ich ofiarność dla bezpieczeństwa i powodzenia monarchii, dają każdemu konstytucyjnemu rządowi rękojmię zupełną, iż otwarte i bez ogródek uczynione przedstawienie wewnętrznego i zewnętrznego stanu państwowego w korporacjach reprezentacyjnych, może zawsze liczyć na jednomyślną przychylność.

(Izba poselska w dotychczasowem postępowaniu rządu często zbyt brak tej otwartości i rzetelności. W teraźniejszych okolicznościach jednak widzi ona potrzebę pomijać kwestje wewnętrzne, i przypatrzyć się jedynie zewnętrznemu położeniu monarchji, od którego wewnętrzna przyszłość państwowa w sposób bardzo znaczny jest zawisła.)

Izba poselska musi ubolewać nad brakiem takiej otwartości i rzetelności w postępowaniu, jakiego się rząd co do spraw wschodnich trzymał wobec ciał reprezentacyjnych.

Od początku zawikłań wschodnich pojawiły się w Izbie poselskiej kilkakrotnie obawy, i zapytywano rządu co do kierunku i celów polityki zagranicznej. (Już dnia 21. października 1876 115 członków Izby poselskiej postawiło kategoryczne pytanie do rządu, czy zechce użyć swojego wpływu tak, aby takie przy wybuchu ewentualnej wojny wschodniej Austro-Węgrom zachowany był spokój, a w ogóle żeby usunięta była wszelka dążność do nabycia obcych terytorjów. I rząd odpowiedział na to pytanie d. 27. października 1876 również bardzo kategorycznie, że „polityka monarchji przedewszystkiem skierowaną jest ku utrzymaniu pokoju, w skutek czego wykluczoną jest sama przez się wszelka dążność do nabycia obcych terytorjów.“ W podobny, zapewniający, lecz bardziej ogólnikowy sposób opiewały odpowiedzi rządu na późniejsze interpelacje, i jeszcze d. 14. maja 1878 oświadczył rząd, że pogłoski o zamierzonem wkroczeniu do Bośnii są bezzasadne.)

W odpowiedziach na te zapytania rząd kilkakroć zapewniał, że polityka monarchii zmierza przedewszystkiem do zachowania pokoju, i że temsamem samo przez się wykluczoną jest wszelka dążność do nabycia obcego terytorjum. I jeszcze d. 14. maja 1878 oświadczył się w sposób, każący wnosić, iż ten kierunek nadal zachowanym zostanie.

Również w delegacjach rząd wspólny zaprzeczał wszelkim zamiarom okkupacji lub anneksji, i tylko na wypadek nieprzewidzianych zdarzeń i zważywszy potrzeby zażądał (tego wyrazu w projekcie Koppa nie ma) i otrzymał kredytu 60-milionowy. Zaledwo jednak przebrzmiały te zapewnienia i ciała reprezentacyjne zostały odroczone, kazał sobie rząd traktatem berlińskim udzielić mandat do obsadzenia Bośnii i Hercegowiny.

(W sprzeczności z postanowieniami konstytucji i ustawy wojskowej) przystąpiono bezzwłocznie do wykonania okkupacji, zarządzono częściową mobilizację armii, tudzież wkroczenia takowej (do obcego kraju, chociaż nie było żadnego casus belli), za granice monarchii, nie zasięgnąwszy wprzód ku temu wyjątkowo i doniosłemu użyciu przyzwolenia ciał reprezentacyjnych, jak tego przepisy konstytucji i ustawy wojskowej wymagają.

Zapowiedziana jako marsz pokojowy okkupacja wywołała faktyczną wojnę, której (końca) następstw przewidzieć jeszcze nie można.

Nałożono na ludność niepowetowane ofiary w krwi i pieniądzach. Ze zwykłem poczuciem obowiązku, z podziwu godną (wyrazu tego w projekcie Koppa niema) wytrwałością i męztwem (żołnierze i rezerwiści) armia spełniła zwycięsko swoje ciernistwe zadanie. Lecz (wiele) tysięcy padło zabitych, rannych i chorych a nadzwyczajne ofiary materjalne nałożyła na wszystkich obywateli wojna i ich rodziny.

I wszystko to stało się, zanim ciała reprezentacyjne mogły wziąć pod konstytucyjne obrady traktat berliński, — a stało się, chociaż ludności Austrji (choćby jednem słówkiem) nie zostało od rządu objaśnionem, jakie to nieprzewidziane zdarzenia wywołały niezbędną konieczność okkupacji, i czy przez tę okupację nie zaczęło się nabywanie obcych terytorjów? (Izba poselska nie może się pozbyć ciężkiej obawy, że taka akcja doprowadzić musi na wewnątrz do nowych prawo-politycznych zawichrzeń i do ruiny finansowej, na zewnątrz zaś do groźnych zawikłań i starć.

Izba posłów ma sobie za obowiązek, podnieść już dzisiaj, jakie nowe zamieszki pod względem prawno-politycznym i jakie nader poważne niebezpieczeństwa pod względem finansowym koniecznie wyniknąć by musiały z takiej akcji, i że ta akcja także na zewnątrz mogłaby do groźnych zawikłań dać powód.

Najj. Panie!

Izba poselska ma to przekonanie, że ludy Austrji dla swej ukochanej ojczyzny, dla swojej dynastji gotowe są oddać krew i mienie, i że obowiązana do broni ludność każdej chwili bezwarunkowo i bezzwłocznie z rezygnacyjnem poświęceniem usłucha głosu swego dostojnego cesarza i pana. Ale nawet w państwach niekonstytucyjnych (lud spodziewa się jasnego i otwartego przedstawienia) ludowi dawane bywa jasne i otwarte przedstawienie celów, dla których w zamiarze prowadzenia wojen zewnętrznych czyni się apelacja do (powszechnego) obowiązku płacenia podatków i noszenia broni.

Izba poselska podejmując na nowo swoją czynność konstytucyjną, składa W. ces. Mości z uszanowaniem najuniżeńszą prośbę:

W. ces. Mość raczy łaskawie przyjąć wiadomość o głębokiem zaniepokojeniu, jakie opanowało lud Austrji, gdy losy państwa skierowano na całkiem nowe, niebezpieczne tory, nie słuchając głosu powołanych konstytucją reprezentantów.

W. ces. Mość raczy najłaskawiej rozkazać, aby przynajmniej teraz jeszcze rząd złożył otwarte i stanowcze oświadczenie co do tendencyj i celów polityki zewnętrznej, a osobliwie co do tych nieprzewidzianych zdarzeń, które wykazywały niezbędną konieczność wojennej okkupacji Bośnii i Hercegowiny.

Przystępując nanowo do swojej czynności konstytucyjnej Izba posłów spodziewa się zatem że rząd WcMości złoży otwarte i stanowcze oświadczenia co do zamiarów i celów polityki zagranicznej, tudzież co do tych nieprzewidzianych wypadków, które sprawiły, że wojenna okkupacja Bośnii i Hercegowiny niezbędną się okazała; a przedewszystkiem spodziewa się, że na obranej drodze nie będą przedsięwzięte żadne dalsze kroki, dopóki traktat berliński nie zostanie wzięty pod konstytucyjne traktowanie Rady państwa

Wobec niebezpiecznego położenia, w jakiem się monarchja znajduje, zdaje się stóŁ Radzie państwa, że niepowinna ona chwilę ociągać się z wynurzeniem — w niezłomnej wierności i z nieograniczonem zaufaniem do wysokiej mądrości i ojcowskiego serca W. c. Mości, dawcy konstytucji i najwyższego jej obrońcy — uniżonej prośby:

Racz Najj. Panie najłaskawiej przyjąć do wiadomości zaniepokojenie, jakie ogarnęło lud Austrji, gdy losy monarchii wyrocono na całkiem nowe, niebezpieczne tory, nie wysłuchawszy głosu powołanych ku temu konstytucyjnie reprezentantów.

(WcMość raczy nakoniec najłaskawiej rozporządzić, aby przy [illegible] jakiegokolwiek dalszego kroku traktat berliński został oddany do zatwierdzenia Rady państwa.

(Z niezłomną wiernością i poddańczością zwraca się Izba poselska z temi prośbami do ojcowskiego serca WcMości, dawcy konstytucji i najwyższego jej opiekuna. Niechaj Bóg chroni Austrję, niechaj Bóg zachowa i błogosławi W. Mość!)

Oby Bóg chronił Austrję, oby Bóg zachował i błogosławił W. c. Mość!“

Walcząca niezmordowanie na kresach naszych *Gwiazdka Cieszyńska*, podaje następujący krótki pogląd na czynność sejmu szląskiego w ostatniej sesji:

„Z wielu stron uznano potrzebę zniesienia lub odmiany niektórych ustaw tak zwanych liberalnych. Ta dążność pokazała się na wszystkich prawie sejmach, także i w sejmie szląskim. Lecz sejm szląski w większości swojej pokazał się tej dążności przeciwnym, i pragnie zachować dotychczasowy porządek. Oto poseł Cieńciała postawił wniosek przeciw lichwie, bo prawie wszystkim mieszkańcom jest znaną, jak [illegible] najlepszej krwi z ludu wysysają pijawki lichwiarskie, i wszyscy ci czują gorącą potrzebę jak najprędszej pomocy. Wszelako dla większości sejmu szląskiego ta rzecz nie była jasną, i ta potrzeba nie wydawała się naglącą, bo postanowił odroczyć sprawę do przyszłej sesji, a tymczasem zasięgnąć bliższych wiadomości. [illegible] — Drugą sprawą był wniosek przeciw pijaństwu. [illegible]

Mówiono także o ułatwieniu co do ostatnich dwu lat szkolnych. I tutaj daremnie pokazywano na wielkie ciężary, jakie to [illegible]. Ale daremne mówienie: uchwalono tylko, aby Wydział krajowy dowiadywał się, czyby to dobrze, gdyby w miastach Rady szkolne miejscowe, a po wsiach Rady szkolne powiatowe niejakie ułatwienia w pewnych okolicznościach dopuścić mogły. Później ta sprawa przyjdzie na nowo pod obrady. [illegible]

„Jak się okazuje, nie ułatwiono [illegible], nie ułatwiono ciężarów szkolnych, [illegible] główna rzecz otwarta: gdyż prawa liberalne nienaruszone jaśnieją w całym blasku. Niech to będzie nauką [illegible] przyszłych wyborach, aby obierali ludzi praktycznych, a nie tak zwanych teoretyków, [illegible] i zasad, nie zaś zasady i nauki do życia i do ludu. Boć lepiej groch rzucać na ścianę, niż przekonywać ludzi, którym więcej zależy na tem, czy prawo brzmi szumnie liberalnie, niż na tem, czy odpowiada życzeniom ludu, i czy jest na szkodę, czy na korzyść. Wszelako już ta okoliczność, że ściągnięto na niektóre prawa zgubne lub szkodliwe, że zatrząśnięto przesądami, które uważano dotąd za nietykalne, słowem, że poruszono tę sprawę, — już ta okoliczność zasługuje na uwagę. Początek bowiem zawsze jest najtrudniejszy, ale ten prąd, który pojawił się nietylko w sejmie szląskim, ale jak wspomniano prawie we wszystkich sejmach, będzie się stawał coraz silniejszym, aż przełamie wszystkie zapory.

Wszystkie wnioski dotąd wspomnione wyszły ze strony narodowej; bo chociaż postawione były niektóre także z innej strony, to tylko w skutek tego, że już dawniej strona narodowa dała pochop do tego. U niektórych stawiających je było nawet widać, że im rzecz nie idzie bardzo z serca, że nawet ani nie myślą na serjo coś uczynić, ale że im chodzi tylko o to, aby ubiedz drugich, i aby się zdawało, że oni to zajmują się temi sprawami. Widać ztąd, jak silna musi być ta dążność, skoro nawet i jej przeciwnicy muszą stanąć po jej stronie, chociaż nieraz tylko w zamiarze kierowania nią tak, aby nie przyszła do zwycięztwa.

List Koszuta.

Z Baccarone al Colegno z datą 19. października ogłaszają dzienniki peszteńskie list Koszutha, który może służyć za illustrację sprawy bośniackiej. „Dziwićby się należało, gdyby sejm miał sankcjonować politykę okkupacyjną, pisze Koszuth. Rząd zasłania się mandatem europejskim, wprowadza w błąd i mistyfikuje. Lecz trzeba mu zdjąć maskę. Otrzymałem właśnie od osoby dobrze poinformowanej szczegóły, które świadczą, że idea okkupacyjna nie była ideą kongresu, ale chorobą wiedeńskiej polityki gabinetowej. Równocześnie z postanowieniem wojny postanowiono także okkupację Bośnii — na zjeździe w Reichstadzie (1876 — 8. lipca). Śmiać się muszę, iż był czas, kiedy rozpisywałem się nad tem, co Andrassy winien zrobić, aby zapobiedz rozrostowi wpływu moskiewskiego. Właśnie wtedy hr. Andrassy konspirował z Moskwą. I dziś widzimy; jak słusznie Said basza żalił się na Austrję, iż ma zawsze na oku cenę swojej neutralności — Bośnię i Hercegowinę, — jak trafnie Derby w parlamencie oświadczał, że Austrja już w r. 1875 i 1876 traktowała z Moskwą o Bośnię. Wobec tych faktów trudno będzie zasłaniać się mandatem europejskim!“

Dołączone do listu expose obejmuje 11 łamów dziennika *Egyetertes*. Szczegóły tegoż są w krótkości następujące: Sprawa bośniacka w swej teraźniejszej postaci pojawiła się nasamprzód w r. 1851. Książę Szwarzenberg przedłożył wtedy cesarzowi memorandum, wykazujące potrzebę rozszerzenia panowania austro-niemieckiego aż do Saloniki. Następcy jego nie mieli należytego wyobrażenia, jak się do tego zabierać. Buol-Schauenstein trzymał się bezbarwnej polityki Metternicha, podczas kiedy w gabinecie jego br. Bruck był za energicznem wystąpieniem w sprawie wschodniej. Wybuch wojny wschodniej w r. 1854 zastał Austrję całkiem nieprzygotowaną.

Prusy i Włochy bardzo dwuznaczną grały rolę. Musiano poprzestać na warowaniu swobody Dunaju. Bośniacko-salonickie plany rozchwiały się. Nadeszło powstanie polskie w r. 1863. Napoleon III. przez osobę zaufaną zaproponował Austrji, aby w zamian za Wołoszczyznę i Multany oddała Galicję na rzecz Polski. Austrja z początku nie byłą od tego, ale równocześnie żądała także Bośnię i Hercegowinę jako wynagrodzenie za utratę Lombardii. Napoleon jednak nie uważał za rzecz stosowną wtedy już rozwinąć sprawę wschodnią. i porzucił cały plan. Powstanie polskie upadło. Po zawarciu pokoju praskiego (1866) Beust zamierzał nadać Austrji przewagę na Wschodzie, i to nawet wbrew Moskwie, a przy pomocy księstw naddunajskich. Aby sobie pozyskać Serbię, zniewolił Turków do opuszczenia Belgradu, ale ks. Michał serbski, uważając Serbję za Sabandję wschodnią, nie chciał zrzec się nadziei do Bośnii.

Wojna francuzko-pruska pokrzyżowała do reszty kierunki Beusta i wtajemniczonego już wówczas we wszystko Andrassego. Beust upadł by zrobić miejsce Andrassemu, niewzruszonemu przyjacielowi Bismarka. Czesi przez Riegera oświadczyli w Wiednin, że Słowianie będą popierać dynastję przy nabyciu Bośnii, i zamarzono w Wiedniu o założeniu państwa zachodnio-słowiańskiego. Aby się zapewnić od Moskwy, Andrassy przy pomocy Bismarka urządził pierwszy zjazd w Berlinie, i tam ułożono plan rozbioru Turcji, mającego się rozpocząć od wywołania ruchu rewolucyjnego w Turcji. Moskwa zażądała tam niepodległości dla małych państewek słowiańskich. Austrja przystała na to pod warunkiem posiadania Bośnii i Hercegowiny. Jak sprężyny rewolucyjne w ruch puszczano po kolei, to wiadomo. Po podróży cesarza Franciszka Józefa do Dalmacji wybuchło powstanie w Hercegowinie, a w kilka miesięcy wojna serbsko-turecka. Dla wzmocnienia kontraktów arcyksiążę Albrecht zjechał do Moskwy, Rodich robił wizyty w Cetyni. Na zjeździe w Reichstadzie car zagwarantował Austrji anneksję Bośnii.

We dwa tygodnie później zaczęły się rozruchy w Bułgarji. Podczas rokowań pokojowych serbsko-tureckich Nowików i Sumoroków wzywali Austrję. aby zajęła Bośnię i skompromitowała się. Andrassy jednak uznał za rzecz stosowną, czekać aż Turcja straci siłę oporu. Ile razy prasa półurzędowa podnosiła myśl anneksji, tyle razy szły urgensa Moskwy w tym kierunku, a podczas klęsk Moskwy pod Plewną dosięgły punktu kulminacyjnego, bo Serbja z obawy przed Austrją wahała się ruszyć Moskalom na pomoc. Wtedy to car wysłał do Wiednia swojego adjutanta przybocznego. Po wojnie zaczęła Moskwa grę przeciwko Austrji. To rozgniewało hr. Andrassego i wtedy rozpoczął on rokowania z Anglją, ale tylko na to, aby wywołać nowe obietnice ze strony Moskwy. Żądał od Anglji subsydjów. Parlamentarna Anglja nie mogła ich przyrzekać, a tymczasem Ignatiew przyjechawszy do Wiednia odświeżył gwarancje Moskwy co do Bośnji. W skutek tego na kongresie Austrja nie sprzeciwiała się pretensjom Moskwy. Sądziła bowiem, że Moskwa sama wystąpi z ofertą, przyznającą Austrji Bośnię i Hercegowinę. Nie mogąc się tego doczekać, Andrassy zagroził nawet pewnej chwili opuszczeniem kongresu. Na prośbę Bismarka gdy z wnioskiem o mandat do okupacji Bośnji wystąpił Salisbury tem snadniej, że miał już w zanadrzu anneksję Cypru dla Anglji. Takim to tokiem intryg powstał art. 25 traktatu berlińskiego.

Projekt budżetowy

na r. 1879 w Galicji.

X. Ministerstwo skarbu. Wydatki 73,686.550 zł. (na r. 1878 uchwalono 72,241.592 zł.); dochody 338,656.979 zł. (na rok bieżący uchwalono 325.412.000 zł.)

Z działu administracji finansowej nie wyszczególniamy wszystkich wydatków na Galicję wedle poszczególnych tytułów i różnic między preliminarzem na r. 1879 a uchwałami na rok 1878; w ogólności zmniejszają się one lub powiększają w stosunku innych krajów; tylko wydatki na regulację podatku gruntowego stanowią tu wyjątek, a przedstawiają się jak następuje: Na wszystkie w całem państwie komisje i podkomisje krajowe wydatki na r. 1879 są preliminowane w sumie 2,492.580 zł., t. j. o 49.920 zł. mniej niż na r. 1878 uchwalono; z sumy tej przypada na Galicję 659.090 zł., t. j. o 83.760 zł. więcej; mianowicie przypada na komisję krajową we Lwowie 303.120 zł. (w r. b. 216.000) na podkomisję w Tarnopolu 170.700 zł. (w r. b. 172.900), na podkomisję w Krakowie 185.270 zł. (w r. b. 186.430). To tak znaczne pomnożenie wydatków na komisję lwowską wynika z również znacznego pomnożenia liczby geometrów, dyurnistów pomiarowych i elewów samodzielnych. Nadto z działu kasowości ogólnej wymienić należy kwotę 111.087 zł. jako sumę płatnych w roku 1879 rat zaliczek bezprocentowych, udzielonych w r. 1876 dotkniętym klęskami gminom wejskim w Galicji.

W dziale wydatków na koszta dochodzenia podstaw podatkowych, wymiaru, ściągania i egzekucji poborów bezpośrednich spotykamy się znowu z niestosunkowo wielkiemi liczbami, odnoszącemi się do Galicji, na które już w roku zeszłym zwracaliśmy uwagę. I tak koszta dochodzenia podstaw, wymiaru i ściągania są znów preliminowane na 50.000 zł. (na całe państwo 66.000 zł., tak samo jak na r. 1878), koszta egzekucji zaś na 45 000 zł. (t. j. tyle co na rok 1878; na całe państwo zaś 209.000 zł. t. j. o 69.000 więcej). Stosunek kosztów egzekucji między Galicją a całem państwem staje się w r. 1879 mniej rażącym, z 32.143% bowiem schodzi do 21·531%; ale w porównaniu z innemi krajami zosobna zawsze jeszcze razić nie przestaje. Na równi z Galicją stawa w r. 1879 Dolna Austrja z stolicą Wiedniem (w r. 1878 figurowała tylko z 16.000 zł.), dalej idzie Styrja z 35.000 zł. (w r. b. 15.500 zł.), następnie Morawa z 18.000 zł. (w r. b. 10 000 zł.), Czechy z 15 000 zł. (w r. b. tak samo). Stosunek ten atoli znajduje właściwą ilustrację dopiero przez porównanie liczb wyrażających odsetki od zaległości podatkowych. Tu nasamprzód idzie Dolna Austrja z 200.000 zł. (w r. b. 180.000 zł.), dalej Czechy z 90.000 zł. (w r. b. 805 00 zł.), potem dopiero Galicja z 55.000 zł. (w r. b. 50 000 zł.), a dalej Styrja z 20 000 zł. (w r. b. tak samo). Na całe państwo wynoszą odsetki od zaległości podatkowych 417.000 zł.; gdyby tedy koszta egzekucji były obliczane w stosunku zaległości, przypadłoby na Galicję 13·189% wszystkich na całe państwo kosztów egzekucji. Rozumie się, że koszta egzekucji wracają się skarbowi sowicie; z Galicji mianowicie znów sowiciej niż z innych krajów. Opłaty bowiem od egzekwowanych wynoszą w Galicji 60 000 zł. (tak samo jak w r. b.), przewyższa Galicję tylko Dolna Austrja z liczbą 65 000 zł. (w r. b. 45 000 zł.), ale niżej stoi Styrja z 40.000 zł. (w r. b. 26.000 zł.), dalej Morawa z 20 000 zł. (w r. b. 12 000 zł.), następnie Czechy z 16.000 zł. (w r. b. tak samo). Z czego wszystkiego wynika, że w Galicji i w Styrji mimo największych zaległości podatkowych egzekucja podatków jest prowadzona najenergiczniej, niewątpliwie dla tego, że kraje te są ubogie i ztąd nie dają skarbowi takich gwarancyj co do uiszczenia podatków, jak kraje bogate.

Podatki z Galicji mają w r. 1879 wynosić:

1. Podatki bezpośrednie: podatek gruntowy wraz z dodatkami państwowemi 4,508 000 złr., czyli o 15.000 złr. więcej niż w r. b. (z całego państwa 36 900.000 złr., t. j. tyle, ile uchwalono także na r. b); podatek domowo-czynszowy 1,116.000 złr., czyli o 1000 złr. mniej (z całego państwa 16,900.000 złr., t. j. o 100.000 złr. więcej); podatek domowo-klasowy 1,581.000 złr., czyli o 14.000 złr. więcej (z całego państwa 6,750.000 złr., t. j. o 50.000 złr. więcej; podatek zarobkowy 691.000 złr., czyli o 36.000 złr. więcej); podatek dochodowy 2,093.000 złr., czyli o 83.000 złr. mniej (z całego państwa 19,500.000 złr., t. j. o 500 000 złr. mniej); pięcioprocentowy podatek od dochodu z budynków wolnych od podatku domowo-czyszowego (w latach poprzednich wcale nie zachodzący w budżecie) ma dać z Galicji 60.000 złr. (z całego państwa 1,300.000 złr.: opłaty za egzekucje podatkowe 60.000 złr., czyli tyle co i w roku bież. (z całego państwa 263.000 złr., t. j. o 53.000 złr. więcej); odsetki od zaległości podatkowych 55.000 złr., czyli o 5.000 złr. więcej (z całego państwa 417.000 złr. t. j. o 27.000 złr. więcej. Razem przeto podatków bezpośrednich 10,164.000 złr., czyli o 46.000 więcej z całego państwa 91,080.000 złr., t. j. o 1,080.000 złr. więcej). Wypada tu nadmienić, że liczby powyższe są preliminowane wedle zasady zaokrąglenia i prawdopodobnego uiszczenia się opodatkowanych z swej powinności; za podstawę zaś wzięte są liczby podatków przepisanych rzeczywiście na r. 1878, wedle których przypisano w Galicji: podatku gruntowego 4,619.090 złr. (na całe państwo 37,563.314 złr.), domowo-czynszowego 1,283.453 złr. (na c. p. 17,374.265 złr.), domowo-klasowego 1,631.086 złr. (na c. p. 6,823.119 złr.); zarobkowego 758.439 złr., (na c. p 9,724 545 złr.), dochodowego 2,263.268 złr. (na c. p. 18,571.291 złr.), pięcioprocentowego od budynków zwolnionych 55.293 złr. (na c. p. złr. 1,269.173) Opłaty za egzekucje i odsetki od zaległości nie są naturalnie przedmiotem rozkładu.

2) Cła mają dać dochodu *brutto* 889.190 złr., *netto* 655.470 złr. (z całego państwa *brutto* 21,450.000 złr., *netto* 9,800.000 złr.) Czechy i Morawa stanowią tu szczególniejszy wyjątek; z powodu restytucji podatku spożywczego od cukru, piwa i wina, wywożonych za granicę, która to restytucja wynosi dla Czech 7,150.000 złr., dla Morawy 400.000 zł. (dla Galicji tylko 48.000 złr.), dwa kraje te nietylko nie dają żadnego dochodu *netto*, lecz owszem skarb dopłaci jeszcze Czechom 1,575.700 złr., Morawie zaś 124.750 złr. W porównaniu z r. 1878 będzie z Galicji dochodu *netto* mniej o 209.980 złr. (z całego państwa mniej o 3,450.000 złr.); dopłata Czechom będzie o 1 542.460 złr. większa, Morawie zaś o 299.810 złr. mniejsza.

3) Podatki pośrednie, mianowicie: podatki spożywcze 4,947.260 złr. czyli o 48.000 złr. więcej niż uchwalono na r. 1878 (z całego państwa 67,635.000 złr., tj. o 6,154.000 złr. więcej). Tu wypada nadmienić, że podatek od okowity rośnie dla Galicji z 2,423 000 złr. na 2,559.000 złr., czyli o 136 000 złr. (dla całego państwa o 500 tysięcy złr.), od wina i moszczu o 1.000 złr. (dla c. p. o 22.000 złr.) natomiast zmniejsza się podatek od piwa o 63 000 złr. (dla całego państwa rośnie o 1,200 000 złr.), tudzież od cukru o 26.000 złr. (dla całego państwa rośnie o 4,500 000 złr.) Dalej idzie w rzędzie podatków pośrednich sól, która z Galicji da dochodu *netto* 6,124.512 złr., czyli o 173 263 złr. więcej niż w rb. (z całego państwa 16,395.000 złr., tj. o 211.000 złr. więcej); tytoń da dochodu *netto* 4,866.580 złr., czyli o 155.800 złr. mniej niż w rb. (z całego państwa 38.240 300 złr. t. j. o 504.300 złr. więcej); stemple dadzą *brutto* 1.528 620 złr., czyli o 57.800 złr. więcej niż w roku 1878 (z całego państwa 17.240.000 złr., to jest 40.000 złr. w. a. więcej); taksy i opłaty od czynności prawniczych dadzą *brutto* 2,503 600 złr., czyli o 53.000 złr. w. a., mniej (z całego państwa 31,960.000 złr., t. j. o 540.000 złr. mniej); wydatki w działach stempla i taks są stosunkowo niewielkie, tak że dochód brutto niemal równy dochodowi netto; loterja po strąceniu ogromnych wydatków, bo 974.650 złr. (na całe państwo 13,000.000 złr.) da dochodu netto 607.120 złr., czyli mniej więcej tyle co i w r. 1878 (z całego państwa 8,019.700 złr., co również stanowi mniej więcej dochód tegoroczny): myta, w których wydatki są bardzo małe, dadzą dochodu netto 551.690 złr. (z całego państwa 2,290.000 złr.); znaczenie srebra i złota będzie wymagało dopłaty ze skarbu 230 złr. (z całego państwa dochód netto wynosić będzie 78.200 złr.); liczby w dziale myt i znaczkowania zbliżają się do tegorocznych. Razem przeto jest na r. 1879 z podatków pośrednich z Galicji dochodu netto t. j. po strąceniu także niepodanych powyżej kosztów administracji podatków spożywczych, stempli i taks, 21,020,000 złr., czyli w okrąglej liczbie o 160.000 złr. więcej niż w r. 1878 (z całego państwa 177,126.200 złr., tj. o 7,456.000 złr. więcej).

Następują po podatkach różne działy pomniejsze, jako to: budynki dykasterjalne, z których jest w Galicji dochodu netto 1.396 złr. (a z całego państwa niedoboru 25.671 złr.), fiskalności, które dadzą dochodu netto 23 680 złr. (z całego państwa 157.000 złr.), remanenty z nieruchomości skarbowych, z których dochód netto 3.700 złr. (z całego państwa 5.000 złr.); mennictwo, na które skarb dopłaci 4.250 złr. (na całe państwo dopłaci skarb 12.800 złr.)

XI. Ministerstwo handlu. Wydatki 23,877.985 zł. (na rok 1878 uchwalono 24,782.100 zł.); dochody 20,563.191 zł. (na r. b. uchwalono 20,180.943 zł.).

Na Galicję przeznaczono wydatki następujące:

1. na szkoły przemysłowe 4079 zł., czyli o 1591 zł. mniej niż na r. b. (na całe państwo 217.332 zł., t. j. 5.432 zł. więcej niż uchwalono na r. b.), mianowicie: na szkołę stolarską i tokarską w Zakopanem 1000 zł. na szkołę koszykarską w Krakowie 1.729 zł., na szkołę garncarską w Kołomyi 1.350 zł., kurs pończosznictwa machinowego we Lwowie zwinięty;

2. na urzędy cymentnicze 36.480 zł., czyli o 2.724 zł. mniej, niż na r. b. (na całe państwo 428.691 zł., t. j. o 4.309 zł. mniej niż uchwalono na r. b.), w Rohatynie będzie otworzony nowy urząd cymentniczy;

3. na poczty: na Galicję wschodnią 1,288.740 zł., zachodnią 474.780 zł., razem 1,763.520 zł., czyli o 21.550 zł. mniej (na całe państwo 14,569.000 zł., t. j. 101 000 zł. mniej);

4. na telegrafy: na Galicję wschodnią 278.440 zł., na zachodnią 113.170 zł., razem 391.610 zł., czyli o 6 334 zł. mniej, (na całe państwo 3,609.000 zł., t. j. 33.000 zł. mniej);

5. na skarbowe drogi żelazne: Tarnowsko-Leluchowską 344 700 zł., czyli o 44.700 zł. więcej niż przyzwolono na r. b., na Naddniestrzańską 444.000 zł., czyli o 110.200 zł. mniej; razem przeto 788.700 zł. czyli o 65.500 zł. mniej (na całe państwo 3,406.540 zł.; t. j. o 279.660 zł. mniej), na drodze Tarnowsko-Leluchowskiej ma być utworzony przystanek pod Żegiestowem, a stacje Grybów, Sącz i Muszyna mają być powiększone.

Dochody zaś z Galicji są:

1. z poczt: z Galicji wschod. 946.250 zł., z zachodniej 473 950 zł., razem 1,420 200 zł., czyli o 17.180 zł. więcej niż uchwalono na r. b. (z całego państwa 15,000.000 zł., t. j. 200.000 zł. więcej);

2. z telegrafów: z Galicji wschodniej 193.560 zł., z zachodniej 87.600 zł., razem 281.160 zł., czyli o 11.440 zł. mniej niż uchwalono na r. b. (z całego państwa 3,263 000 zł., t. j. o 123.000 zł. więcej);

3 z skarbowych dróg żelaznych: Tarnowsko-Leluchowskiej 320.000 zł., czyli o 20.000 zł. więcej niż na r. b., z Naddniestrzańskiej 343.000 zł., czyli o 23.000 zł. więcej, razem 663.000 zł., czyli o 43.000 zł. więcej (z całego państwa 1,500.291 zł. t. j. o 100 648 zł. więcej).

XII. Ministerstwo rolnictwa. Wydatki 10,595 480 zł. na rok 1878 uchwalono 10,866.401 zł.; dochody 10,101.761 zł. (na r. b. uchwalono 10,481.240 zł.)

Wydatków na Galicję i dochodów z Galicji niestety podać nie możemy, braknie nam bowiem danych.

XIII. Ministerstwo sprawiedliwości. Wydatki 21,088 520 zł. (na r. 1878 uchwalono 21.115.502 zł.); dochody 575.800 zł. (na r. b. uchwalono 614 174 zł.).

Wydatki na Galicję wynoszą tu: na sądownictwo 3,368.400 zł., czyli o 30.000 zł. mniej niż na r. 1878 (na całe państwo 16.763 zł., t. j. o 63.000 zł. więcej); na więzienia 368.100 zł., czyli o 17,200 zł. mniej (na całe państwo 2,350.000 zł., t. j. o 50.000 zł. więcej; nadto jest na nowe budowle więzienne dla Galicji 71.360 zł., (na całe państwo 119.710 zł.).

Dochody z Galicji są: z sądownictwa 6763 zł., czyli o 13 zł. mniej niż w roku 1878 (z całego państwa 11.174 czyli 1226 zł. mniej), z więzień 108,919 zł., czyli o 6.100 zł. więc (z całego państwa 603.000 zł., t. j. o 36.600 więcej).

Kronika miejscowa i zamiejscowa

Lwów dnia 2. listopada.

* Sobotnie „Zaduszki“ jeszcze wspanialej były obchodzone niż w piątek. Na cmentarzu prawie przecisnąć się nie było można przez gęste tłumy. Pogoda sprzyjała aż do nocy i groby wieczorne tysiącami błyszczały świateł. Na kilku grobach piękne ustawiono transparenta.

* „Podróż pana Perichon.“ komedja w 4 aktach z franc. pp. Claviche et Martin po raz pierwszy przedstawioną będzie we środę d. 6. b. m. odznacza się ona humorem i dowcipem, mimo że rzecz dotyczy stosunków familijnych bez żadnej przymieszki drastycznych sytuacyj i szorstkich dowcipów dzisiejszych autorów francuzkich. Główne role przedstawią pani German, pp. Kwiecińskl, Zamojski i Lubicz.

* Koncert wczorajszy p. Szirmana, ucznia Jozeffiego z współudziałem pani D. i pana Marka zgromadził dość liczną publiczność. Pan Sz. posiadający wyrobioną technikę i piękne uderzenie, zadowolnił nas najlepiej w kompozycji Thalberga t. j. Fantazji z op. „Napój miłosny.“ W utworach Chopina wykonanie staje się manierowane, nieodpowiednie szczytnym natchnieniom tego mistrza, w kompozycjach Liszta zaś, brak polotu i werwy jakoteż dokładności czuć się daje. Publiczność wdzięcznie przyjmowała jego produkcję, zachęcając go do dalszej, sumiennej pracy. Bardzo miłą niespodzianką był występ pani D., która posiada rozległy i sympatyczny głos, o dźwięku metalicznym w niskich tonach. Arja z „Żydówki“ dramatycznie oddana wywołała liczne oklaski, a mazurek Nowakowskiego kazano powtarzać.

* W sali ratuszowej, na dochód szkoły muzycznej Towarzystwa „Harmonii“ odbędzie się w niedzielę dnia 10. listopada koncert pod kierownictwem p. L. Marka z uprzejmym współudziałem pani M. Praun, panny M. Majewskiej, panien M., W., M., chóru damskiego i pana Douilleta. Program jest następujący: 1. Koncert na fortepian z akompaniamentem. Webera (odegra p. P. Douillet). 2. a) In der Fremde, b) So wahr die Sonne, pieśni hr. Anny Mierowej, c) Romance br. Rotschild (odśpiewa p. Praun). 3. Rapsodja węgierska Liszta (odegra p. Douillet). 4. Uwertura z „Egmonta“ Beethowena (odegrają na 2 fortepianach panny Majewska, M., W. i M. 5. a) Liebesweh, chór Józefa Gyra, a) Wiosna, Letäre, chór Fr. Lachnera (odśpiewa chór damski). 6. a) Nokturn i Mazurek Chopina, b) Carnaval de Pest Liszta (odegra panna Majewska). Początek o godzinie 7mej wieczór.

* Redakcję *Przyjaciela domowego* i *Gazety wiejskiej* objął po śmierci Hipolita Stupnickiego, syn jego Karol. Numer 21. wyszedł już pod jego kierunkiem i zawiera na czele odezwę do czytelników.

— **Jasło.** Dnia 9. listopada b. r. o godzinie 10tej przed południem odbędzie się walne zgromadzenie członków krośnieńsko-jasielskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego w sali 4tej klasy szkoły lud. męzkiej w Jaśle. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia w Krośnie. 2. Sprawozdanie z czynności wydziału za półrocze ubiegłe. 3. Sprawozdanie delegata z zjazdu Towarzystwa pedagogicznego w Nowym Sączu. 4. Sprawozdanie skarbnika i komisji lustracyjnej ze stanu kasy funduszu pożyczkowego

i obrotowego. 5. Sprawozdanie ze stanu biblioteki oddziału Towarz. pedagog. 6. Wykład praktyczny z fizyki w szkołach ludowych, pana Piotra Kotłowskiego. 7. Wnioski zarządu i członków. 8. Wybór nowego wydziału.

Zarząd uprasza szanownych członków o niszczenie zaległych wkładek — w razie nieobecności o spieszne nadesłanie wymienionej kwoty do Zarządu tutejszego.

— **W Krakowie**, po nawalnych w ostatnich czasach konfiskatach *Harapa*, nastąpiło skonfiskowanie ostatniego *Djabła*, podobno za poezję, prozę, politykę zagraniczną, wewnętrzną, sejmową i za sprawy miejscowe. Zważywszy na dotkliwy ambaras jaki pociąga za sobą konfiskata pisma ze staranemi rycinami, tem więcej podziwiamy odwagę *Djabła* mówienia prawdy w Krakowie. W tych dniach ma wyjść nowe odbicie inkryminowanego numera.

— **Berlin** 30. października. Onego czasu budziła w Petersburgu powszechną ciekawość wyższych sfer towarzyskich bogata Moskiewka nie tylko z powodu swej urody, przepychu strojów poupinanych drogiemi kamieniami, ale nadto z powodu swej znakomitej konnej jazdy. Wszędzie była ona przedmiotem ogólnego podziwu. Ekscentrycznej Moskalce nie wystarczało jednak małe kółko znajomych do swych konnych popisów i zapragnęła publicznych oklasków. W tym celu wyjechała do Berlina i porozumiawszy się z dyrektorem Salamońskim, zamierza niebawem wystąpić w jego cyrku, ku czemu już odbyła kilka prób. Właściwego nazwiska jej nie mogłem się dowiedzieć, nazywają ją Madame Odille i tak też wystąpi w cyrku. P. Salamoński zrobi na tem świetny interes.

Niedawno temu odebrał sobie życie w Berlinie ciężko ranny w ostatniej wojnie francuzko-niemieckiej oficer rezerwy przez wyskoczenie z okna trzeciego piętra na ulicę, z powodu, że nie mógł znaleźć żadnego odpowiedniego zajęcia. W poniedziałek zaszedł drugi podobny wypadek. Z trzeciego piętra kamienicy przy Bernburgerstrasse wyskoczył w rannych godzinach oficer artylerji w koszuli na ulicę i poranił się śmiertelnie, lubo lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu. Młody ten oficer, bo liczył zaledzie 22 lat, był lubionym przez swych kolegów i dobrze zapisanym u przełożonych, dlaczego trudno się domyśleć powodu zamierzonego samobójstwa.

— **Warszawa** 29. października. Wiecie już zapewne, że Domejko, marszałek szlachty gubernii wileńskiej, który w roku 1863 bardzo niezaszczytną odgrywał rolę — umarł przed paru tygodniami; dowiaduję się teraz, że w miejsce jego ma być mianowanym marszałkiem szlachty gubernialnym pan Adam hr. Plater, marszałek szlachty powiatowy wileński.

Obok tego donoszę wam, że od dawna projektowane Towarzystwo od gradobicia a którego potrzebę wszyscy tutejsi ziemianie mocno uczuwali, przyjdzie do skutku. Koncesja z Petersburga już nadeszła; założyciele rzeczonego Towarzystwa w tych już dniach podpiszą akt notarjalny.

Na zakończenie powiem, że tak Moskwa jak i my otrzymać mamy konstytucję, tak postanowił nie car, — ale Rotszyld, od którego chciano zaciągnąć pożyczkę, a ten za warunek udzielenia jej położył nadanie konstytucji. *E ben trovato* jako charakterystyka mocarzy giełdowych i tych sił, które dziś mają największe znaczenie — a temi są działa Kruppa i dukaty bankierskie!

— **Warszawa**. Śmierć i pogrzeb śp. Józefa hr. Zamojskiego tak nam opisuje naoczny świadek z Warszawy:

„Dnia 23. października zakończył nagle życie w Warszawie Józef hr. Zamojski. Był to mąż wielkiej zacności charakteru i wielce około stolicy naszej zasłużony — jeden z tych najzacniejszych panów, któremu niezliczona ilość pojedynczych ludzi wiele winna wdzięczności. Kochał ojczyznę i braci a chociaż wielki pan i rodu starego, był dziwnie ludzkim i sprawiedliwym. Dlatego nad jego zgonem cała Warszawa szczery żal wyraża. Niech Bóg wszechmocny da, aby mu lekką była ta ziemia, którą tak gorąco ukochał!

Dawno już nie zapamiętano w Warszawie tak ogólnego żalu, jak żal po nagłej śmierci hr. Józefa Zamojskiego. Wszyscy Polacy uczuli boleśną stratę jednego z najdzielniejszych pracowników w społeczności. To też w dzień pogrzebu cała Warszawa przybrała szatę niezwykłej żałobnej uroczystości. Natłok na ulicach wielki — kościół przepełniony. Zewsząd powiewały żałobne chorągwie, miasto wyłożyło całą ulicę od kościoła do dworca kolei czarnem suknem, a choć rodzina zmarłego prosiła, aby sumę na to przeznaczoną, obrócono na jaki cel dobroczynny, mieszkańcy Warszawy na to nie pozwolili. Po odbytem nabożeństwie kondukt wyruszył z kościoła do dworca kolejowego, gdyż zwłoki zostały odwiezione do Zamościa i tam w grobach familijnych złożone.

Żal ten głęboki i powszechny w całem mieście, a przytem szczere pragnienie uczczenia pamięci zgasłego, pięknie świadczą o uczuciach mieszkańców Warszawy i są niejako zaprzeczeniem, jakoby to miasto było dziś na wskroś przesiąknięte kosmopolityzmem.

— **Rocznica dwóchsetletnia ocalenia Wiednia** od Turków przez Jana Sobieskiego (13. września 1683 r.) zapowiada się i w literaturze bardzo poważnie. Pomiędzy innymi p. Franciszek Kluczycki, bibliotekarz w Krzeszowicach, zajmuje się gromadzeniem materjałów do dziejów Jana III, która to praca już lata ciężkiej pracy pochłonęła. Urosły już z tego setki arkuszy gotowego materjału do druku i jest nadzieja, że olbrzymie dzieło będzie w roku 1883 gotowe i wyjdzie na świat kosztem akademii umiejętności nauk w Krakowie.

— **Liszt o Polkach.** Liszt z powodu genialnych utworów Szopena, umieścił w paryzkim *Figaro* artykuł o Polkach, z których znakomity kompozytor czerpał natchnienie. Polki są podług niego melancholiczne, kochają swoje błonia i po ich utracie doznają tęsknoty. Szopen w mazurkach swoich wiernie wzorował uczucia, o jakich mowa, nadając natchnieniom swoim szczególną charakterystykę melodji smętnej. Kobiety polskie w pomienionym artykule przedstawione zostały idealnie, a więc, jak istoty szlachetne, podbudzające do marzeń. Liszt w utworach Szopena poznał się z niemi bliżej, a zetknięcie z rzeczywistością nie osłabiło jego wrażeń pierwotnych.

— **Qui pro quo.** Zabawny wypadek zdarzył się niedawno w Moskwie podczas przedstawienia „Hamleta." Artysta występujący gościnnie w tytułowej roli, prosił aktora, grającego rolę ducha, aby w scenie na cmentarzu zostawił mu wolną prawą stronę do działania, a nie stanął na lewej stronie sceny, jakto dotąd było zwyczajem. Duch się zgodził chętnie. Scena poszła wybornie, publiczność zachwycona jest Hamletem. Duch woła w końcu ostatnie słowa: „Do widzenia!" Hamlet zapada się pod ziemię, a duch ojca jego stoi przerażony i nie wie co robić. O zmienionym porządku zapomniano powiedzieć maszyniście, który też duchowi kazał grać rolę Hamleta.

— **Paryż**, 26. października. Żałobne nabożeństwo za spokój duszy zmarłego biskupa Dupanloup odbędzie się tu z polecenia kardynała arcybiskupa paryzkiego w kościele Notre-Dame w dniu 29. b. m.

Z mowy ministra handlu mianej przy rozdawaniu nagród okazuje się, że *jury* przyznały wystawcom następujące odznaczenia: 571 dyplomów honorowych, 133 wielkich nagród, 2.724 złotych medalów, 6 580 srebrnych, 9,117 bronzowych, oraz 9.403 pochlebnych wzmianek.

Dyrektor „Princess Theater" w Londynie, p. Walter Gooch, nabył balon *captif* za sumę 100.000 fr. z zastrzeżeniem 10% dochodu brutto na korzyść p. Giffarda; nabywca będzie produkował wspomniany balon w Londynie.

— **Straty pułków galicyjskich w Bośnii i Hercegowinie.** Według ogólnego wykazu podanego przez *Bud. Corr.*, pułki galicyjskie następne poniosły straty: 24 pułk piechoty (Parma) rannych 80, zabitych 13, zaginionych 6, razem 99; 41 pułk piechoty (Kellner) rannych 201 zabitych 56, zaginionych 13, razem 270; 45 pułk piechoty (Zygmunt) rannych 29, zabitych 3, zaginionych 3, razem 35; 13 pułk ułanów (hr. Trani) ranny 1. Straty pod Bihaczem, Peczi i późniejsze, nie są tym wykazem objęte.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Komenda XIII. korpusu armii w Goiricy pod Liwnem wystosowała pod dniem 29. września 1878 do deputacji giełdowej w Tryeście i do Izby handlowej w Spalato pisma, zwracające ich uwagę na różne artykuły, których brak mocno uczuwać się daje garnizonom w Bośnii i które to artykuły z tej przyczyny łatwy tam znaleźć by mogły odbyt.

Ponieważ poznanie stosunków handlowych w Bośnii także dla nas nie może być obojętnem, przeto postarała się Izba handlowa i przemysłowa o odpis powyższego pisma i podaje je w dosłownem tłumaczeniu do wiadomości publicznej:

Komenda korpusu zwraca uwagę Izby handlowej, że komunikacja między Dalmacją i Trawnikiem już otwartą została i że handel na tej rucie przez silne obsadzenie wojskowe zupełnie jest zabezpieczony.

W Liwnie a mianowicie w Trawniku są silne garnizony, tudzież na stacjach między temi miastami rozlokowano znaczne oddziały wojsk.

W Trawniku jest główna kwatera 13. korpusu armii, główna kwatera VII. dywizji piechoty i sztab brygady, w Liwnie i Skoplje sztaby brygad.

Wojska, szczególnie oficerowie, mają różne potrzeby, których wobec braku artykułów handlowych w kraju zaspokoić nie mogą; linie dowozowe przez Starą Gradyskę i Brood są za długie, drogi złe i przez transporta wojskowe zajęte, gdy przeciwnie droga z Liwna do Trawnika stosunkowo jest dobra i w najkrótszym czasie do doskonałego stanu doprowadzoną zostanie.

Artykułami szczególnie pożądanemi w garnizonach w Bośnii, są głównie wiktuały lepszego gatunku, a mianowicie wino we flaszkach.

Lepsze gatunki wina dalmatyńskiego, Marsala, także inne dobre wina znalazłyby łatwy odbyt.

Piwo, rum, dobre likwory, spirytus, lepsze gatunki mąki, jarzyny wszelkiego rodzaju, świeże i w konserwach, tudzież mięso i mięsne konserwy są poszukiwanemi artykułami.

Cytryn, w ogóle owoców południowych nie można wcale dostać w sklepach bośniackich, nawet cukru i dobrej kawy jest wielki brak a świec stearynowych trudno dostać można.

Także inne przedmioty dobre znalazłyby odbyt, mianowicie wszystkie takie towary, które służą do urządzenia małego gospodarstwa domowego i potrzeby oficera w polu zaspakajają jak np. scyzoryki, kałamarze, wszelkiego rodzaju rekwizyta do pisania, zegarki kieszonkowe, talerze, półmiski, szklanki, sztućce, towary porcelanowe, lustra itp.

Potrzebne są również: Europejskie ubiory cywilne na zimę i nakrycia głowy dla osób cywilnych i licznej służby towarzyszącej wojsku, także obuwie wszelkiego rodzaju, szczególnie obuwie trwałe.

Krawcy i szewcy znaleźliby dobry zarobek, musieliby jednak zaopatrzyć się w potrzebny materjał.

Sukna i materje różnego rodzaju, odzież zdobną na składach w sklepach bośniackich, niema jednak żadnych dodatków do konfekcji sukni i obuwia na sposób europejski. Pożądanym by był przywóz gotowych, tanich, wierzchnich europejskich [illegible] zimowych.

Z Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 29. października 1878.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Dzisiaj poczyna się w przedlitawskiej Izbie posłów rozprawa adresowa. Wszystkie frakcje centralistyczne mają być zadowolone z projektu komisji uchwalonego (ob. „Lwów"), zdaje się więc, że projekt ten *en bloc* przyjętym zostanie. *Fremdenblatt* donosi: Zapisanych jest do głosu 25 posłów, ale nie jeden z centrum ministerjalnego. Podczas gdy p. Grocholski w komisji głosował przeciw, to w Izbie zapisali się pp. Wolski, [illegible] i Skrzyński [illegible] adresem. Z pomiędzy Rusinów Naumowicz [illegible]. Ogółem za adresem zapisani: Wolski, Pacher, Demel, Schaup, Menger, Hausser, Zakliński, Fux, Heilsberg, Skrzyński, Hanisch, Sturm, Kopp, Giskra; — przeciw zaś: ks. Lichtenstein, Szrom, [illegible], Wurm, Hohenwart (sami centraliści) i Naumowicz.

Gołos z d. 29. października w artykule o powstaniu bułgarskiem pyta się, czy armia moskiewska pozostanie obojętnym widzem walki, która się w jej oczach toczy, lub czy też, jak sobie dyplomacja europejska wyobraża, weźmie w niej udział, przytłumiając powstanie.

„Gdyby lud moskiewski, powiada *Gołos*, mógł w tej sprawie swoje uczucia wyjawić, nie wahałby się ani chwili oświadczyć się za podjęciem walki na nowo. [illegible] których niedołężne i sztuczne środeczki dyplomacji zmierzają do powstrzymania naturalnego biegu dziejowego rozwoju.

„Obecny stan rzeczy dowodzi nadto wymownie, że nadeszła nieunikniona kryzys w kwestji wschodniej. Sądząc po faktach, musimy [illegible] prawdopodobieństwa uznać, że bez nowej wojny niema sposobu dokonania politycznej organizacji półwyspu Bałkańskiego na ludzkich i sprawiedliwych zasadach."

Podajemy tu według *Timesa* tekst przemowy księcia Dondukow-Korsakowa, gubernatora Bułgarji, mianej do władz we Filipopoli: „Przed wyjazdem mym do Sofii, gdzie się udaję dla urządzenia przyszłego księstwa bułgarskiego, nie mogłem Filipopoli opuścić, bez wyrażenia szczerej wdzięczności za przychylną pomoc, jakiej udzieliliście mi w celu dokonania dzieła, przedsięwziętego przez mojego dostojnego monarchę w interesie ukochanego kraju waszego.

„Dzięki tej pomocy, mogłem w krótkim czasie wprowadzić we wszystkie gałęzie administracji w Rumelii taki sam porządek rzeczy, jaki będzie w północnej Bułgarji.

„Uważam je [illegible] administracji jako łącznik największej wagi dla przyszłości Rumelii.

„Ażeby zaś wzmocnić i uzupełnić nowe instrukcje, które bądź już wykonane zostały, bądź też wkrótce wykonane będą, uważam jako konieczność powierzenie całej administracji Rumelii jenerałgubernatorowi w osobie jenerała Stołypina, który wasz szacunek i wasze przywiązanie posiada.

„Ten wybór jest pewną rękojmią powodzenia misji, jaką mu powierzyłem.

[illegible] kongresu berlińskiego ma nałożył projekt organizacji wschodniej Rumelii, [illegible] przyjedzie. Jej zadaniem będzie, jak to [illegible] przypuszczam, [illegible] przez zaprowadzenie tych [illegible] zgodnego z życzeniami i potrzebami kraju.

„Zakres działalności komisji międzynarodowej jest [illegible] traktatu berlińskiego ograniczony co do wygotowania projektu przyszłej organizacji Rumelii.

„Administracja pozostaje w naszem ręku, gdyż rzeczona komisja nie ma najmniejszego charakteru administracyjnego.

„Oceniam w zupełności wasze obawy i wasz niepokój co do niepewnej przyszłości; mogę jednak wam powtórzyć, co też już kilkakrotnie wam powiedziałem, że czas i okoliczności mogą **sprowadzić znaczne zmiany w waszem położeniu**, gdyż dziejowe dążenie narodów [illegible] od wszelkich kombinacyj ludzkich. [illegible] cierpliwości, pokój i [illegible], nie narażali świętej sprawy waszej niewczesnemi manifestacjami. [illegible] dla waszych życzeń i aspiracyj względy, na jakie zasługują.

„Nie żegnam się z wami, gdyż zamierzam [illegible] naszego wspólnego dzieła, które [illegible] się spodziewam, przy pomocy Wszechmocnego, dokonam w zupełności, [illegible] z wzniosłemi zamiarami [illegible].

Ten urzędowy speech moskiewski wiele dał do myślenia prasie angielskiej. [illegible] ona bowiem z niego, że pomimo traktatu berlińskiego i [illegible] na Moskwie przez [illegible] jego stypulacyj, „wszelkim zamiarem cara jest przyłączyć Rumelię co najrychlej do Bułgarji, albowiem „dziejowe dążenia" Moskwy są wyższe od kombinacyj dyplomatycznych, ułożonych w Berlinie.

Wiedeń d. 3. listopada. Komisya wojskowa Izby posłów uchwaliła, rządowego projektu względem przedłożenia ustawy wojskowej nie brać obecnie pod obrady, ponieważ minister obrony krajowej Horst oświadczył, że na każdy sposób przed 8. grudnia rząd czy to teraźniejszy czy nowy wniesie albo poprawki do tego projektu, albo też całkiem nowy projekt ustawy [illegible] cofnie.

Budapeszt d. 2. listopada. Posiedzenie Izby posłów. Rozprawa nad obesłaniem delegacyi. Helfy (skrajna lewica) wnosi, aby te obrady odroczono do przedłożenia Izbie traktatu berlińskiego, gdyż orzekanie o traktatach międzynarodowych należy do głównych praw legislatywy. Hofman (liga) żąda przedłożenia tego traktatu, co by [illegible] dla rządu; [illegible] oświadcza, że się nie boi widma centralizmu.

Orban [skrajna lewica] zarzuca rządowi używanie środków nieuczciwych przy wyborach; tak dano Władysławowi Tiszy [bratu ministra] 100.000 złr. na wybory w Siedmiogrodzie. — E. Simonyi [skrajna lewica] zarzuca Tiszy, że fałsze prawił w mowie swojej do wyborców debreczyńskich. Wład. Tisza żąda wymienienia posłów siedmiogrodzkich, do których pił Orban, inaczej obwoła go oszczercą. [Ogromna wrzawa.]

Minister Tisza: Wybory odbywały się już w toku okkupacji. Luźny wypadek pod Maglajem nie stanowi o całej polityce. Traktat berliński nie nakazuje zawarcia konwencji przed okkupacją. Ja przyjmuję całą odpowiedzialność co do mnie, ale minister spraw zagranicznych tylko delegacjom jest odpowiedzialny. Gdyby ten minister miał większość w delegacjach, a sejm potępił jego politykę, to ustąpiłby gabinet węgierski, i odwrotnie ustąpiłby minister spraw zagranicznych.

Dalej powiada Tisza: O rozszerzeniu prerogatyw delegacyj kosztem sejmu mowy niema. Gdyby które ciało prawodawcze miało władzę niweczenia traktatu już zawartego, to runęłoby całe prawo międzynarodowe. Mogę stanowczo zapewnić, że nie istnieje traktat reichstadzki, ani podobna do traktatu umowa. Traktat berliński istnieje, i oto go przedkładam Izbie. [Będzie dany do druku]. W końcu proszę, aby wybór do delegacji na wtorek naznaczono.

Kemeny nastaje na Orbana, Orban ręczy, że dowiedzie swoich twierdzeń.

Mowcy z oppozycji wskazują, że Tisza przedłożył traktat dopiero pod jej naciskiem.

W końcu przyjęto wniosek końcowy Tiszy, a wszelkie wnioski przeciwne odrzucono.

Konstantynopol d. 3. listopada. Porta wysłała ponownie notę do Lobanowa w sprawie przez Bułgarów popełnionych gwałtów.

Rzym 3. listopada. Śledztwa władz w Liwurnie wykazały, że wrzekomo przez uczniów utworzony związek pod imieniem „Nobiling" nie istnieje. Ellena i Axerio [illegible] od ministra finansów ostateczne instrukcje w sprawie traktatu handlowego z Austrją i wyjeżdżają dziś wieczór.

W teatrze hr. Skarbka.
W poniedziałek dnia 4. listopada b. r.
LOLO (Bébé)
Komedja w 3 aktach z francuskiego przez pp. Henr[illegible] i Nałaca.
Początek o godzinie 8mej wieczór.

Miłość ubogiego młodzieńca.

Przybyli dnia 4. listopada 1878.

HOTEL ŻORŻA: M. br. Romaszkan ze Stanisławowa. J. Lazarini z Czerniowiec. E. Rozwadowski z Hładkiego. B. Schemua z Wiednia. H. Bonzet z Francji. R. Bois z Gdańska. W. Schachowski z Stuttgartu. A. Fischer z Francji.

HOTEL EUROPEJSKI: W. Onyszkiewicz ze Zborowa. L. Brodecki z Kijowa. H. Koch z Wiednia. R. Spitzenmüller z Wiednia.

HOTEL LANGA: J. Baumann z Frankfurtu. D. Irkowski z Pragi.

HOTEL ANGIELSKI: E. Opolski z Żurawna. A. Udrycki z Mostów. Dr. J. Rosenberg ze Stanisławowa.

HOTEL WARSZAWSKI: S. hr. Mier z Roguźna. St. Wysoczański z Laszek.

HOTEL KRAKOWSKI: B. Dutkiewicz z Wiednia. K. Lipiński z Urlowa. Z. Liskowacki z Sokołowa.

Lwów, z Izby handlowej, 4 listopada.

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).		
Kolej galic. Karola Ludwika	234 50	236 50
„ Lwowsko-Czern.-Jasska	123 —	125 50
Banku hip. galic. po 200 złr.	248 —	251 —
„ kred. galic. po 200 złr.	216 —	220 —
II. Listy zast. na 100 złr. (bez kuponu bieżącego).		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	85 20	86 —
„ „ „ 4 „ „	80 25	81 25
„ „ „ 5 „ okres.	85 20	86 —
Banku hipot. galic. 6 prct.	90 —	90 75
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	88 75	90 25
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego roln. kredyt. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	90 25	91 30
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	82 50	83 50
Obligacje komunalne Zakł. kr. wł. 6%	90 —	91 —
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr.	89 50	90 75
Losy miasta Krakowa	14 50	15 50
„ „ Stanisławowa	19 50	21 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 45	5 54
„ cesarski	5 48	5 58
Napoleondor	9 37	9 45
Półimperjał rosyjski	9 60	9 72
Rubel rosyjski srebrny	1 73	1 83
„ „ papierowy	1 16	1 18
100 marek niemieckich	57 50	58 50
Srebro	99 50	101 —
Kupony w srebrze	99 25	100 50

Wiedeń d. 4. listopada, godzina 10 minut 18 po południu.

Akcje kredytowe	226.—	Anglo-austrjackie	97.90
Kolei Kar. Lud.	236.—	Kolej Południowa	—.—
Unionsbank	—.—	Napoleonder	9.38½

Usposobienie: silne.

Berlin d. 2. listopada, godzina 5 minut 48 po południu.

Russ. Bankn.	201.20	Credit Actien	390.—
Lombarden	119.—	Galizier	101.90
Rumänier	35.60	Oesterr. Banknot.	172.15

Usposobienie:

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	85 25	85 75
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	80 50	81 25

Lwów d. 4. listopada 1878.

Pociągi kolejowe.
Odchodzą ze Lwowa:
Podług zegaru lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 23 przed północą (pociąg pospieszny): o godz. 4 m. 58 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 minut 59 po południu (pociąg mieszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o godź. 11 m 30 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 47 w południe (pociąg mieszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o god. 5 min. 57 rano, (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy): o godz. 12 min. 25 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 7. minut 5 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 45 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 50 z południa (pociąg mieszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 7 minut 1 rano (pociąg nr. 1); a o 6 minut 1 wieczór.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 5. minut 42 rano (pociąg pospieszny:) o godz. 9: 47 wieczór (pociąg osobowy), o godz. 11 m. 28 przed południem (pociąg mięszany);

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 22. rano (pociąg osobowy): o godz. 8 m. 29 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny): o godzinie 11 m. 8 wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 2 min. 53 rano (pociąg osobowy) o godz. 8 m. 59 po południu (pociąg mięszany).

Wiedeń 2. listopada.

	płacą zlr. w. a.	żąda. zlr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bankn. 5 pro.	60 40	60 55
„ „ w srebr. 5 „	62 —	62 20
Losy z r. 1839 całe losy (m. k.)	336 —	338 —
„ 1839 ⅕ losu	333 —	— —
„ 1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	106 —	106 50
„ 1860 „ 500 „ „ 5 „	112 25	112 50
„ 1860 „ 100 „	121 —	121 50
„ 1864 „ 100 „	140 75	141 25
Listy zast. dom. po 120 zł. 5 „	140 —	141 —
Renta złota 4 prct.	70 95	71 10
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	82 50	83 —
Bukowińskie	79 50	80 50
Inne publiczne pożyczki.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	81 70	81 85
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	98 75	99 25
Węgierska poż. po 100 złr.	78 25	78 75
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrj. po 200 zł. 120	97 —	97 25
Bodencred. Act. Ges. 200 złr.	76 —	77 —
Zakład kredytowy dla handlu przemysłu	224 25	224 50
Zakład kred. węgier. 200 złr.	204 75	205 —
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	745 —	755 —
Franco-austrjackie po 100 złr.	— —	— —
Franco-węgierskie po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski bank [illegible] po 200 zł.	— —	— —

	płacą zlr. w. a.	żąda. zlr. w. a.
Galic. bank dla handlu i przem. po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski Zakład kred. włośc. po 200 złr.	— —	— —
Banku austr.-węg. po 600 złr.	788 —	785 —
Unionbank po 100 złr.	65 25	65 70
Vereinsbank po 100 złr.	— —	— —
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	100 —	101 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	103 —	108 50
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	114 —	115 —
Dniestrzańskiej „ „ „	315 —	— —
Elżbiety „ „ m. k.	156 75	157 50
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	1995 —	2000 —
Franciszka Józ. po 200 zł. w. a.	127 —	128 —
Kolei gal. Karola Ludw. po 200 złr. m. k.	235 —	235 25
Lwow. Czer. Jasska po 200 zł.	124 —	125 —
Morawsko-Szląska (centraln.) po 200 złr.	— —	— —
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	107 25	107 75
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	48 —	45 —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	115 50	116 —
Siedmiogrod. po 200 zł. w.a. sr.	104 —	105 —
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 złr. w. a.	255 —	255 50
Südbahn po 200 złr. srebr.	68 25	68 75
Tramway wied. po 200 złr.	155 50	156 50
Węgiersko-galicyjska (Łupk.) po 200 złr.	80 —	81 —
Węgier. północo. wschodu. po 200 złr. srebr.	109 75	110 25
Węgier. wsch. (Ostb.) po 200 zł.	— —	— —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	105 25	105 75

	płacą zlr. w. a.	żąda. zlr. w. a.
Akcje przemysłowe.		
Mediow. Tow. szatr. po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
„ „ wied. po 100 złr.	[illegible]	[illegible]
„ [illegible] po 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öster. 4 pr. sr.	[illegible]	[illegible]
„ spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	[illegible]	[illegible]
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a.	[illegible]	[illegible]
„ „ „ 5 pr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Galic. bank hipot. 6 prot. w. a.	[illegible]	[illegible]
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr.	[illegible]	[illegible]
Towarz. kred. miejskie 6 prot.	[illegible]	[illegible]
Bank austr.-węg. m. k. 5 pr.	[illegible]	[illegible]
„ „ „ w. a. 5 „	[illegible]	[illegible]
Obligacje pierwszeństwa kol. za 100 zł.)		
Albrechta po 300 złr. 5 prot. 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Alföldzkie po 200 złr. 5 prot. sr. obr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	[illegible]	[illegible]
„ em. 1862 5 prot.	[illegible]	[illegible]
„ em. 1870 5 „	[illegible]	[illegible]
„ em. 1872 5 „	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda półn. 5 prot. m. k.	[illegible]	[illegible]
„ „ 5 „ w. a.	[illegible]	[illegible]
„ „ 5 „ srebr.	[illegible]	[illegible]
Gal. K. L. 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	[illegible]	[illegible]
„ II. em. 5 prot.	[illegible]	[illegible]
„ III. em. 1871 300	[illegible]	[illegible]
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	[illegible]	[illegible]
Lwow. Czern. Jass. I. em. 1866 300 złr. 5 prot. srebr. w. a.	[illegible]	[illegible]

	płacą zlr. w. a.	żąda. zlr. w. a.
Lwow. Czer. Jass. II. em. 1867 [illegible]	78 75	[illegible]
Lwow. Czer. Jass. III. em. 1870 [illegible]	[illegible]	[illegible]
Rudolfa 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa em. 1869 po 300 złr.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa em. 1872 po 300 złr.	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie [illegible]	[illegible]	[illegible]
Papiery loteryjne (Losy).		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	[illegible]	[illegible]
Klary po 40 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
Rzgłowicza po 40 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
Palffy po 40 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
Salm po 40 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
St. Genois po 40 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
Waldsteina po 20 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
(Dewizy Smieniczne.)		
Berlin 100 mark.	[illegible]	[illegible]
Frankfurt 100 mark.	[illegible]	[illegible]
Hamburg 100 mark.	[illegible]	[illegible]
Londyn 100 funt. szterl.	[illegible]	[illegible]
Paryż 100 franków	[illegible]	[illegible]

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa ARTHAUD MOULIN.

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 3442 1—?

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek.

Nr, 49753.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy z powodu zgonu śp. Stanisława Strzemiecznego i opróżnienia jednego miejsca wsparcia dożywotniego we fundacji śp. **Pelagii Russanowskiej** ogłasza zgodnie z wnioskiem kuratora tej fundacji następujący **konkurs:**

Prawo do pobierania wsparć dożywotnich z tej fundacii, mają inwalidzi wojskowi polskiego pochodzenia, rzymsko kat. religii, tak łacińskiego jakoteż grecko unickiego i ormiańskiego obrządku, lub też inne osoby polskiego pochodzenia, rzymsko kat. relegii, tak łacińskiego, jakoteż grecko unickiego lub ormiańskiego obrządku, które w jakim bądź innym zawodzie zasługi dla kraju położyły i znajdują się w potrzebie.

Prawo nadania wsparć dożywotnich przysługuje kuratorowi fundacji JWn. Piotrowi hr. Moszyńskiemu, wszakże za dekretami przez Wydział krajowy wystawionemi.

Wzywa się przeto wszystkie powyż nadmienione osoby, który z uprawnienia swego do użytkowania z tej fundacji korzystać pragną, ażeby w przeciągu dni trzydziestu od daty trzeciego ogłoszenia tego konkursu w urzędowej gazecie „Gazecie Lwowskiej" wniosły swe pisemne, tudzież o ile być może, udokumentowane podania do Wydziału krajowego, a wszczególności dołączyły także stosowne świadectwa co do wykazania religji i obrządku, jakoteż i ubóstwa.

Lwów d. 20 października 1878

Soeben erschien 7. sehr verm. Auflage:

Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung,
dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis 1 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von
Med. Dr. Bisenz,
Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, Franzens-Ring 22.

[illegible]

SPIEWNIK POLSKI
wychodzi we Lwowie w
KSIĘGARNI POLSKIEJ

obejmuje wszystkie piosnki narodowe, religijne, przygodne, miłosne, bojowe itp.
Serja z 12 zeszytów 2 zł. z przesyłką 2 zł. 24 ct., na ładnym papierze 3 zł., z przesyłką zł. 3.24.
Pojedyncze zeszyty po 20 ct. 3701 6—?

Tygodnik powieści

z początkiem października r. b. zaczął wychodzić w Poznaniu w objętości 1—1½ arkusza. Wydawnictwo to zawiera same li tylko znakomite i cenne powieści tak naszych jak i obcych pisarzy i zamieszcza równocześnie 2—3 powieści. Przedpłata kwartalna w Galicji tylko
1 złr. 25 ct.
Przedpłatę przyjmuje we Lwowie księgarnia **F. H. Richtera** oraz wszystkie inne księgarnie. 3914 2 2

N. Kamieński i Spółka.

Wyszły już 3 numera Nr. 1. rozsela się na żądanie gratis.

Ból zębów każdy i najdotkliwszy uśmierza trwale i natychmiast sławny paryski: **„LITON"** nawet w tych wypadkach, gdy żaden inny nie skutkuje środek. Flk. 40 i 60 ct. — We Lwowie w aptece P. Mikolascha. W Stryju aptece Z. Dragowskiego. 831 4—11

Medal zasługi na wystawie krajowej we Lwowie 1877 r.

Plamy! Plamy! Plamy!

Wszelkie różnorodne najróżnorodniejsze plamy chemicznie wywabiam z materyj jedwabnych wełnianych itp. bez względu na kolor. 3805 4—12

J. Ihnatowicz,
magister farmacji
Lwów, ul. Kopernika l. 3.



QUINA-LAROCHE
Z ŻELAZEM

W połączeniu ze SOLĄ ŻELAZISTĄ łatwą do uswojenia przez każdy organizm, jest najpotężniejszym środkiem wzmacniającym.

Przywraca krwi i czerwone kuleczki stanowiące jej piękność i siłę, pomaga *trudnemu rozwojowi organizmu,* **ulecza bezsilność i wątłość, zaleca się przez lekarzy dla** *kobiet po połogach i ozdrowieńców* etc.

W PARYŻU, 22 i 19, ULICA DROUOT

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, we Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Czerniowcach u P. Golichowskiego, w Poznaniu u Dra Mankiewicza.

We Lwowie w apt. p. Krzyżanowskiego obok brygidek.

Paryż 1878.
Zegarki kieszonkowe.

Tylko 2 zł. 20 ct. pyszny, dobrze idący, gwarancją zaopatrzony zegarek kieszonkowy, na minutę zregulowany, z odpowiednim łańcuszkiem ze srebra chińskiego.
6 zł. 50 ct. nader dobry cylinder z płasko szlifowanemi szkiełkami kryształowemi, na 4 rubinach, na minutę regulowany, z pismem gwarancyjnem i łańcuszkiem. Lepsze gatunki z 13 łut. srebra 7 i 8 zł.
Tylko za 10 złr. prawdziwie srebrny ciężki anker na 13 rubinach, z płasko szlifowanemi szkłami kryształowemi z łańcuszkiem i pismem gwarancyjnem. Lepsze gatunki po 12 do 15 zł.
8 zł. 50 ct. do 10 zł. najlepsze szwajcarskie remontery z werkiem niklowym, bez kluczyka do nakręcania, dokładnie regulowane i dobrze idące, stosowne do poniewierki.
3 do 4 złr. dobre zegary wystawowe, odpowiednie na podarunki, gdyż dobrze idą, z łańcuszkiem na szyję.
3, 4, 5 do 6 zł. piękne zegarki damskie, prawdziwie pozłacane, z weneckim łańcuszkiem na szyję, dobrze idące. 8225 1—6

do nabycia w Składzie zegarków paryzkich
we WIEDNIU, Praterstrasse Nr. 16.

Paryzkie i wiedeńskie meble
bardzo eleganckie, trwałe i tanie.
J. G. & L. Frankl, stolarz i tapicer,
magazyn założony r. 1835, odznaczony 10 medalami,
we Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91.
obok Schöllerhof.
Ilustrowane cenniki za nadesłaniem 2 zł. 3555 34—52

Arsenian złota
spotęgowany, Doktora Addison.

Drogocenne to lekarstwo przywracające siły, będące wynikiem połączenia dwóch środków bohaterskich, zwycięzko oddziaływa przeciw anemii i chorobom systemu nerwowego, jak również przeciw chorobom wynikającym z wyniszczenia krwi. Dzięki swym własnościom wzmacniającym i szybkości działania, nie ma ono sobie równego ilekroć chodzi o zaradzenie wycieńczeniu organizmu i słabościom pochodzącym z nieczystości krwi.

Spotęgowany arsenian złota zadawanym być może choremu nie inaczej jak za przepisem lekarza, każda granatka zawiera w sobie ściśle jeden miligram arsenianu.

Apteka p. **Gelin**, 38, ul. Rochechouart Paris. Przesyłka franco. Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Krzyżanowskiego obok Brygidek, Mikolascha i Ruckera, w Czerniowcach u Golichowskiego, w Drohobyczu u Dobrzynieckiego. 3430

Przez 27 lat wypróbowana
Anaterynowa woda do ust
Dr. J. G. POPP,
c. k. nadworny dentysty we Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2.

Zajmuje przed innemi wodami do ust pierwsze miejsce, i służy jako istotnie środek prezerwatywny przeciw chorobom ust i zębów, przeciw gniciu dziąseł i chwianiu się zębów, nadaje ustom przyjemną woń i smak, wzmacnia dziąsła i służy jako niezbędny środek do czyszczenia zębów. ☞ Ażeby ten preparat niezbędny, uczynić dla każdego przystępnym, są do nabycia flaszki mniejsze i większe, à to: po 1 złr. 40 ct. średnie, po 1 złr. małe, po 50 ct.

ANATERYNOWA PASTA

do czyszczenia, wzmocnienia i utrzymania zębów, uchyla nieprzyjemny odor i rozpuszcza osad z zębów. Cena szklannego słoika 1 zł. 22 ct.

Poppa aromatyczna pasta do zębów,

uznana od dawna jako niezrównany środek do **pielęgnowania** i utrzymania **ust i zębów**. Cena sztuki 35 ct.

Roślinny proszek do zębów.

Oczyszcza zęby tak dalece, iż przy codziennem jego użyciu nietylko usuwa się zwykły tak niemiły kamień winny, ale i sama glazura zębów wzrasta pod względem białości i delikatności. Cena pudełka 63 ct.

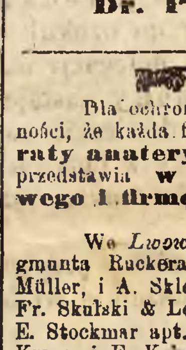
Dr. POPPA PLOMBA DO ZĘBÓW
do wypełnienia próżnych zębów.

☞ **Do łaskawego uwzględnienia** ☞

Dla ochrony przeciw fałszerstwom zwraca się uwagę P. T. Publiczności, że każda flaszka prócz marki ochronnej **(firmy, hygea i preparaty anaterynowe)** opatrzona jest jeszcze zewnętrzną okładką, która **przezroczyście, w wyraźnym druku wodnym orła państwowego i firmę.**

Do nabycia we Lwowie:

We Lwowie: apteka Millinga, apt. p. P. Mikolasch, J. Beisera, Zygmunta Ruckera, Jakóba Pipesa, K. Krzyżanowski apt., K. Strzyżowski, M. Müller, i A. Stiepiński apt., bracia Łazowscy, Wł. Pepa, K. Bayer & Leon, Fr. Skubski & Leon, *W Krakowie:* J. Trauczyński apt., Fr. Weis, W. Kotajny, E. Stockmar apt., N. Redyk apt.: *w Bełzie* p. Hryniak, *w Białej* p. Józef Kraus, i E. Keler, *w Bóbrce* A. Miedlicki apt., *w Bochni* F. Reiss i p. Niedzielski, *w Brodach* p. Grünspann i M. E. Franzos, *w Brzeżanach* p. B. Fadenbecht, *w Buczaczu* p. C. Lewicki, *w Dobromilu* p. Grotowski apt., *w Drohobyczu* p. Dobrzyniecki apt. i K. Bayer, *w Grybowie* p. Muszyński, *w Husiatynie* Czerski, *w Jaworowie* p. Lachowicz apt. *w Jaśle* p. Bajer apt., *w Jazłowcu* p. Twardowski apt., *w Kołomyji* E. Stenzel apt., *w Krynicy* p. M. Nitrybit apt., *w Monasterzyskach* p. Zarski, *w Nowym Sączu* p. Kosterkiewiczowa wdowa i p. Garan S. Lichtman, *w Olszańcach* p. Grysiecki apt., *w Przemyślu* Fr. Nahlik apt., p. Gajdeczka i syn, p. Kozłowski i p. Machalski, *w Przeworsku* p. Switalski apt., *w Radowcach* p. B. Teichman, *Rzeżo* p. Jan Distl apt., *w Rzeszowie* J. Schaitter & Co, i Klinowski apt., *w Samborze* J. Kriegseisen apt., *w Sanoku* J. Zarewicz apt., *w Stryju* p. Dragowski apt. i p. J. D. Nussenblatt, *w Tarnopolu* p. Jamrogiewicz apt., *w Tarnowie* E. Rank apt., p. W. T. A. Wielogórski, *w Wadowicach* p. Foltin *w Zaleszczykach* p. Kodrybski, *w Żółkwi* p. Nahlik, *w Stanisławowie* Amirowicz apt., *w Buskn* E. Wysoczański apt.,



Sławnie znane, wszystkie tym podobne wyroby przewyższające ☞ c. k. uprzyw.

PIECE regulacyjne,
do napełniania i z wentylacją
R. Geburth, *c. k. nadwornego maszynisty,*
są do nabycia w składzie
we Wiedniu, VII. Kaiserstrasse 71 we Wiedniu.

Zlecenia z prowincji załatwiają się rychło za zaliczeniem.
Bliższe szczegóły w ilustrowanych cennikach. 3519 9—16

Rozdarowujemy każdemu

najpotrzebniejsze artykuły domowe, jako to: **łyżeczki do kawy i łyżki stołowe, noże i widelce** i t. p.

Z masy konkursowej upadłej wielkiej fabryki angielskiej srebra „Britania" otrzymaliśmy zlecenie, by **rozdarowywać** wszystke u nas na składzie się znajdujące towary ze srebra „Britania" za zwrotem mało znacznych kosztów frachtu i ⅓ części robocizny.

Za przesłaniem lub pobraniem pocztowem wyszczególnionej przy każdym artykule ceny, nieznacznej tylko fracht z Anglii do Wiednia i małą część robocizny, otrzyma każdy następujące przedmioty

☞ **darmo** ☞

6 sztuk **łyżek stołowych** ze srebra „Britania", 6 sztuk takich samych **łyżeczek do kawy**, razem 12 sztuk, które kosztowały pierwej 6 zł. kosztują obecnie wszystkie 12 sztuk razem . . . zł. 1.95
6 sztuk **nożów stołowych** ze srebra „Britania" z angielskiemi klingami stalowemi, 6 sztuk takich samych **widelców**, razem 12 sztuk, które kosztowały dawniej 9 zł., kosztują obecnie wszystkie 12 sztuk razem . . . zł. 3.25
1 ciężka **chochla do mleka**, przedtem 3 zł. **teraz** . . . zł. 0.80
1 ciężka **chochla do rosołu** z najlepszego srebra „Britania", pierwej 4 zł. **teraz** . . . zł. 1.25

Prócz tego eleganckie lichtarze stołowe, para zł.: 1, 2, 2.50, 3. Tacki po ct. 50, 75, 80, zł.: 1, 1.40. Imbryki i Herbatniczki po zł.: 2, 2.50, 3, 4. Szczypczyki do cukru po ct. 35, 50, 80, zł. 1. Cukiernice po zł.: 2, 2.80, 4, 5.50, 7. Pojemnice na cukier po ct. 25, 40, 75, 90, zł. 1. Karafki na ocet i oliwę po zł. 2.50, 2.80, 3.50, 4.75, 5. — Czarki na masło po ct. 75, 95, zł. 1.70, 2.80, 3.25 i 4 zł., również mnóstwo innych przedmiotów i t. d.

☞ **Szczególnemu uwzględnieniu poleca się:** ☞

6 sztuk **nożów stołowych** z trzonkami z najlepszego srebra „Britania" z angielskiemi klingami stalowemi, 6 sztuk takich samych **widelców**, 6 sztuk ciężkich i wyśmienitych **łyżek stołowych**, 6 sztuk takich samych **łyżeczek do kawy** razem 24 sztuk, które pierwej 15 zł., kosztują teraz 24 sztuk tylko **zł. 4.60.** Powyższe przedmioty są z najlepszego srebra „Britania" a za trwałość barwy srebrzystej daje się **gwarancję na 15 lat.** Niechaj zatem każdy pospiesza z obstalunkami gdyż przy takiej taniości towary wkrótce będą rozchwytane. Adres i jedyne miejsce do zamówienia dla c. k. austr. węg. prowincji: 3520 5—12

General-Depot der Britania-Silber-Fabriken
Blau & Kann, we Wiedniu, I. Elisabethstrasse 6.

Brenery do gazu

wszelkiego rodzaju jako to: okrągłe Suggs-Patent, Argander, Dumas i Busena, brenery z otworem, przecięte, wklęsłe i Brönnera [w ołowianiku, żelazie lub mosiądzu] są w największym wyborze i wielkich ilościach w zapasie u

F. SCHWEICKHART et Co.

Fabrik für Gas- und Wasserapparate und sanitarische Artikel, Metalgieserei und mechanische Werkstätte 3603 2—6
we WIEDNIU, Wieden, Weyringergasse Nr. 11.

Pierwsze nagrody 2 medale złote. | **Uwieńczone nagrodami** | Pierwsze nagrody 3 medale srebrne.

przez Wys. ces. król. rząd wyłącznie uprzywilejowane
wielokrotnie wypróbowane i jedynie niezawodne

PRZYMYKADŁA na PRZECIĄG POWIETRZA
do drzwi i okien,

którym w skutek swojej szczególnej doskonałości, tudzież w uznaniu wyśmienitych swoich przymiotów i taniości cen przy tegorocznej powszechnej wystawie przemysłowej we Wiedniu przyznały „Jury" **pierwszą nagrodę medal złoty i 3 medale srebrne.** Prócz tego obdarzył mnie J. M. cesarz rosyjski Aleksander **rosyjskim złotym medalem zasługi z wstęgą orderu ś. Stanisława,**

Te przymykadła na przeciąg powietrza zrobione są z bawełny, polakierowane na biało, brunatno-czerwone i w kolorze dębowym; przewyższają one wszystkie tego rodzaju dotąd używane przyrządy. Takowe przewyższają wszystkie tego rodzaju wyroby. Zapomocą tychże unika się nawet najmniejszego przeciągu, drzwi i okna można otwierać według upodobania a przyrządy te są tak lekkie, że je każdy przytwierdza. 3491 6—11

Cena białego cylindra do okna 5 ct. za metr.
Cena koloru czerwono-brunatnego i dębowego cylindra do okna 6 ct. za metr,
Cena białego cylindra do drzwi 7½ i 13 ct. za metr.
Cena cylindra koloru czerwono-brunatnego i dębowego do drzwi 9 i 14 ct. za meter.

Zaopatrzenie jednego okna średnich rozmiarów wypadnie najwięcej na 50 ct.

Zamówienia na prowincję w wielkich i drobnych ilościach, spełniają się jak najrychlej. Uprasza się o podanie liczby drzwi i okien celem przesłania odpowiedniej ilości wałków. Do każdej przesyłki dołącza się drukowaną instrukcję.

We Wiedniu, Kolowratring Nr. 12 w ck. nadwor. składzie fabrycznym.

Ochrona przeciw zaziębieniom. | **J. Popelarz,** c. k. nadworny dostawca przymykadeł. | Największa oszczędność drzewa.

Nur Aechte



Cierpienia szyi i piersi,

nawet w wysokim stopniu, leczą niezawodnie (codziennie nowe dziękczynienia uzdrawionych) za poradą Alex. Humboldta (skonstatował zupełne wyleczenie astmy i tuberkułów przez użycie tegoż środka) zaprowadzone od wielu set lat, doświadczone przez prof. Sampsona **pigułki z Coca, N. 1 pudełko 2 zł. 6 pudełek 10 zł. w. a.** Broszura o użyciu **Coca** bezpłatnie i franco.

Słabości w dolnych częściach ciała

katar żołądka, hemoroidy itp. leczą się szybko i radykalnie za pomocą środka uniwersalnego używanego przez Indjan w Peru, zwanego rośliną Coca. Od wielu set lat wypróbowane w kraju i zagranicą, są racionalnie za świeżej rośliny sporządzone przez Sampsona pigułki Coca N. 2. po 2 zł.

Słabości nerwowe, osłabienia,

tak powszechne jakoteż szczegółowe ustają bezwarunkowo w Peru przez użycie od dawna leczniczej rośliny Coca, której użycie w Europie Alex. Humboldt najmocniej potwierdził. Racjonalnie ze świeżej rośliny sporządzone pigułki N III., rezultat długich studjów i badań, ucznia Humboldta, Dr. Sampson, okazała się od długich lat jako jedyny i skutkujący środek na powyższe cierpienia, nie dający się niczem zastąpić. Pudełko 2 zł. 6 pudełek 10 zł. Bliższe objaśnienie bezpłatnie i franco. 3224 1—4

☞ **Główny skład u C. Haubner, „Apotheke zum Engel" we Wiedniu, am Hof Nr. 6.,**

gdzie załatwiają się także pisemne zamówienia za zaliczeniem.

Skład we **Lwowie** *w apt. Jak. Beisera, w* **Krakowie** *w apt. Redyka.*

BARCHANY

biale, pikowe i sznurkowe łok. 24, 30, 35, 40, 50 ct., grube ó́sмawe, ciepłe na kalesony i spodnice łok. 30 i 35 ct.

Kolorowe barchany na suknie, w nowych wzorach łok. 30, 35 ct.

Kolory do prania poleca

Karol Gruchol
we Lwowie Rynek 35. 3874 3—6

Cebulki kwiatowe

Hyacynty, Tulipany, Narcyzy, Gladiolusy itp.
FLANCE szparagów i drzewa owocowe
poleca po cenach najniższych 3777 5—6

Wilhelm Adam we Lwowie.

Niezbędne dla budynków gospodarskich.
Nowa patentowana
naftowa latarnia od wiatru (Sturm-Laterne)
Julius Fischl, we Wiedniu, I. Kolowratring l. 9.



Ceny w wal. a. Jedna latarnia wielka 2 zł. 50 ct. mała 2 zł.

Te według sobie właściwej konstrukcji sporządzona latarnia do regulowania przystępu powietrza w celu utrzymania silnego płomienia, ma przed wszystkiemi dotąd używanemi latarniami w zabudowaniach gospodarskich i fabrykach, następujące przymioty: 1. Piękny, biały, jasny płomień. 2. Ten biały i jasny płomień wytwarza się bez cylindra. 3. Największa burza nie może jej zgasić. W tej mierze robione próby n. p. poruszanie w kole latarnią, wydały zadziwiające rezultaty, gdyż płomień pali się spokojnie. 4. Patentowana latarnia jest zupełnie bezpieczną od wypadku ognia. 5. Latarnia zapala się z zewnątrz, nie odejmując żadnej części składowej. Niektóre z tych przymiotów uwzględniono przy innych podobnej konstrukcji latarniach, nie zdołano jednak połączyć wszystkich w jedną całość, z tego względu należy się tej latarni bezsprzecznie pierwsze miejsce przed wszystkiemi innemi. Przepis użycia dołącza się do latarni. 3556 1—2

6 Roczników
(1870—1875 Lipsk)

Deutsches Jahrbuch über die Leistungen und Fortschritte auf den Gebieten der Theorie und Praxis der Baugewerbe nabyć można za 5 zł.

w antykwarni i księgarni J. Leona Pordes

Lwów, ulica Trybunalska liczba 1. Książki i biblioteki kupuje i sprzedaje po cenach najmożliwszych. 3937

15—20
sążni kwadratowych doskonałego, grubego i mocnego kamienia

na fundamenta, podmurowania lub do brukowania, nabyć można po cenie bardzo przystępnej **w hotelu Zorza.** Bliższe szczegóły w portierni. 3925 3—3

L. 1634.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Zakładu drohowyzkiego rozpisuje powtórną

licytację

celem zabezpieczenia dostawy artykułów żywności dla Zakładu drohowyzkiego na r. 1879. która odbędzie się 3943 1—2

dnia 13go listopada 1878.

w biórze Dyrekcji w Drohowyżu o godzinie 10tej przedpołudniem a to pod warunkami ogłoszeniem z 11go października rb. l. 608. bliżej poszczególnionemi, a wyłożonemi do przejrzenia w biórze Dyrekcji w Drohowyżu i w administracji centralnej fundacji St. hr. Skarbka gmach teatru 1 piętro l. 17.

Lwów d. 1go listopada 1878.

Z powodu powołania naszych najlepszych pracowników do

† Bośnii i Hercogowiny †

Fabrykę towarów ze srebra chińskiego

zmuszeni jesteśmy naszą zupełnie zwinąć i cosze wszystkie zapasy, przyszłych wyrobów ze srebra chińskiego, znacznie niżej ceny fabrycznej wyprzedać.

Zupełne rzeczy i cena [illegible]. 8515 6—?

Zniżone ceny:

	dawniej	teraz		dawniej	teraz
6 łyżeczek	2.50	1.10	1 czarka na masło	[illegible]	[illegible]
6 łyżek	7.50	2.80	1 para lichtarzów	[illegible]	[illegible]
6 noży	7.50	2.80	6 podkładek na noże	[illegible]	[illegible]
6 widelców	7.50	2.80	1 szczypce do cukru	[illegible]	[illegible]
1 chochla	[illegible]	[illegible]	1 [illegible]	[illegible]	[illegible]
1 chochla	[illegible]	[illegible]	6 widelców deserowych	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Najnowszy garnitur spisek do nakrycia stołu [illegible]. — Pasztka na papierosy [illegible].

Dalej pięknie imbryki, kubki, cukiernice, czarki, tacki, kielichy, koszyki, łyżki, kubki na jaja, solniczki i t. p. [illegible].

Te same przedmioty ze srebra Britania w liście 25 sztuk w eleganckiej szkatułce 7 zł. Zamawia się pobraniem pocztowem lub gotówką [illegible].

☞ **Przedewszystkiem proszę zauważać** ☞

6 sztuk łyżek, 6 szt. noży, 6 szt. widelców, 6 szt. łyżeczek do kawy, wszystkie te 24 sztuk razem w eleganckiem etui danymi 24 zł. **teraz 10 zł.**

E. PREIS, Wien, Rothenthurmstrasse Nr. 29.

SYROP z CHINY i ŻELAZA

GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska, wzmacnia wycieńczone organizmy i zaraz krew zubożałą. Zaleczny przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności peryodycznych odpływów, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósowaie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Skład we Lwowie w apt. pp. P. Mikolascha, Zyg. Ruckera i J. Beisera.

Przeszło 1000 oryg. c. k. 1839 r. losów państwowych,

na które wydajemy kwity częściowe, znajduje się zawsze w naszych kasach i zobowiązujemy się niniejszem każdemu kupującemu i posiadaczowi kwitu częściowego na żądanie natychmiast pokazać każdego czasu dotyczący los oryginalny!

Każdy los wygrywa!

Dnia 1 grudnia 1878 r. ostatnie ciągnienie seryj
ces. król. austrjackich

1839 roku  losów państw.

☞ które **wszystkie** z wygranemi wyciągnięte być muszą. ☜

Ogół wygranych wynosi przeszło **9 milionów złotych** austr, między temi wygrane **300.000 75.000, 30.000 20.000 zł.**

Podobne ciągnienie jak obecne, w którem **każdy los** musi wygrać; jest rzadkością, dla tego nie powinien nikt nie pomijać tej okoliczności; celem umożebnienia i ułatwienia każdemu nabycia takiego losu, sprzedajemy te losy pod następnemi korzystnemi warunkami.

☞ **Piąta część losów państwowych 1839 r.** ☜

1 dwudziestka	piątej części ze zadatkiem	4 złr.	40 ct.	i na dalsze cztery spłaty miesięczne po	2 złr. 50 ct.
1 dziesiątka	" " "	11 "	— "	" " " "	5 " — "
1 ćwiartka	" " "	30 "	"	" " " "	7 " — "
1 połówka	" " "	40 "	— "	" " " "	15 " "
1 cała piątka	" " "	90 "	— "	" " " "	25 " — "

Tożsame losy po odciągnięciu najmniejszej wygranej z ceny

1 dwudziestka	piątej części ze zadatkiem	3 złr.	75 ct.	i na dalsze cztery spłaty miesięczne po	1 złr. 25 ct.
1 dziesiątka	" " "	6 "	30 "	" " " "	2 " 10 "
1 ćwiartka	" " "	18 "	— "	" " " "	4 " 10 "
1 połówka	" " "	40 "	— "	" " " "	6 " "
1 cała piątka	" " "	60 "	— "	" " " "	11 " 50 "

☞ *Przy natychmiastowej zapłacie całej kwoty może być 5% z powyższych cen strącone.* ☜

Po odebraniu zadatku przysłany będzie odwrotnie ostęplowany dokument ze serją i numerem losu.— Przy zamówieniu kilku sztuk przesyła się na żądanie różne serje.

Dom bankowy Nyitrai & Co w Budapeszcie, Waitznergasse Nr. 27.

☞ **Rzetelni ajenci na prowincji będą przyjęci.** ☜ 3883 8—?

Galicyjski Bank kredytowy

we Lwowie ulica Jagielońska l. 3.,
podaje do wiadomości, iż począwszy od **1 września** 1877
wydaje następujące

asygnaty kasowe

5 procentowe za 14-dniowem wypowiedzeniem
5½ " " 30 " "
6 " " 90 " "

3732 5—?

Wszystkie w obiegu będące 6½ procentowe **asygnaty kasowe** z 90dniowem wypowiedzeniem oprocentowują się po 6½% tylko do dnia 1. grudnia 1877., zaś **6** procentowe z 30dniowem wypowiedzeniem po 6% tylko do dnia 1. października 1877.

Dyrekcja.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.